Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, PIĄTEK 26 LIPCA 1946 ROKU Nr 204 (350)

Wykrycie olbrzymiej afery

w Centrali Tekstylnej w Łodzi. Paniczna ucieczka hurtowników spekulantów. Nowy wielki sukces Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami

Delegatura Specjalnej Komisji w Łodzi wykryła olbrzymią aferę w Centrali Tekstylnej. Nadużycia popełnione przez doskonale zorganizowaną szajkę wynoszą krociowe, a może i milionowe kwoty.

Dotychczas aresztowani zostali: główny buchalter jednej z hurtowni Centrali Bronisław Korkuczański, magazynier Grzegorz Majewski, jeden z dyrektorów, oraz główna wspólniczka, pośrednicząca w nadużyciach Julia Głębocka.

Oszustwa polegały na tym, że w księgach wycierano pozycje dotyczące sprzedaży materiałów bawełnianych, a na ich miejsce wpisywano wełnę i jedwabie.

Centrala rozprowadzała towary tekstylne i tu było szerokie pole do nadużyć. Tylko uprzywilejowani otrzymywali zlecenia na towar, który był momentalnie rozchwytywany.

Wspólnikami oszustów, byli hurtownicy łódzcy, oraz osoby nie mające firm, nie prowadzące księgowości, co na razie w znacznym stopniu utrudnia ustalenie skradzionych sum.

Wspólnicy ci sprzedawali zlecenia „na pniu" doliczając do ustalonych cen, 50 procent zysku, co przy każdej transakcji wynosiło miliony złotych. Zysk dzielono na trzy części między oszustów z Centrali, hurtowników i odbiorców zlecenia.

Uczciwi kupcy odkupywali zlecenia wprost od sprzedawców, po cenach znacznie wygórowanych, co naturalnie podnosiło cenę towaru.

Pozatym aferzyści razem ze swoimi wspólnikami tworzyli t. zw. „buble", czyli magazynowali na przyszłość towary niesezonowe, na nieobliczone na razie sumy.

Nie gardzono również pospolitymi fałszerstwami.

Między innymi gdy w lipcu b.r. pod niesiona została cena na pończochy oszuści kazali zaksięgować po cenach niższych czerwcowych 3.000 tuzinów pończoch, zarabiając na tej manipulacji kilkaset tysięcy od ręki.

Wspólnicy oszustów z Centrali, a wspólników było wielu, nie prowadzili księgowości, rozliczenia odbywały się z ręki do ręki, za wiedzą i z udziałem niektórych dyrektorów, którzy byli cichymi wspólnikami.

Jedną z głównych wspólniczek była Julia Głębocka, dokonywująca milionowych transakcji.

Na wieść o aresztowaniu Korkuczańskiego, Majewskiego i Głębockiej, które odbyło się w ub. sobotę wieczorem wśród hurtowników łódzkich powstał popłoch.

W panice uciekli, pozostawiając sklepy i otwarte luksusowo urządzone mieszkania wspólnicy firmy Mangal przy ul. Kilińskiego 50, oraz firmy Wołyń przy ul. Zawadzkiej 21 i szereg innych, którzy lada chwila będą aresztowani. Sklep firmy Mangal przy ul. Piotrkowskiej opieczętowano.

Oszukańcza afera sięgała daleko poza Łódź. Obejmowała Śląsk, Wrocław i wiele miast.

Podczas gdy w ciągu dwóch dni uczciwa ludność pracującej Łodzi świętowała, spędzając czas poza miastem, lub w zaciszu domowym, gdy wszystkie biura były nieczynne, w lokalu Delegatury Komisji Specjalnej przy ul. Gdańskiej 107 praca wrzała od świtu do nocy.

Dostawiano aresztowanych, badano winnych, rozsyłano listy gończe za uciekinierami, przeprowadzano wywiady.

Gdy przywieziono Głębocką, wysiadając z samochodu, podarła jakiś papierek. Zauważył to jeden z milicjantów, który pozbierał strzępy i doręczył prowadzącemu śledztwo urzędnikowi. Strzępki złożono i okazało się, że jest to tekst szyfru, za pomocą którego aferzystka porozumiewała się ze wspólnikami we Wrocławiu i w innych miastach.

Prowadzona na powtórne przesłuchanie, mijając jednego ze wspólników zdołała rzucić mu ostrzeżenie:

— Uważaj! do ostatniego zlecenia na 800 tysięcy nie przyznałam się!...

Aferzyści prowadzili luksusowe życie, wydając setki tysięcy na zabawy, garderobę, kosztowną biżuterię, słowem opływając we wszystko.

Prowadzone z całą energią śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Już dotychczas na marginesie przeprowadzonych dochodzeń stwierdzić można, że będzie to jedna z największych afer, jaką dzięki czujności i energii Delegatury Komisji Specjalnej zlikwidowano w Łodzi. Czujność i śmiała decyzja Komisji Specjalnej nie znającej żadnych względów i wycinającej raka korupcji z naszego życia państwowego i gospodarczego zasługuje na wszechstronne uznanie.

Wyjazd min. Rzymowskiego

na konferencję pokojową do Paryża

WARSZAWA (PAP). 25 lipca br. opuścił Warszawę, udając się do Paryża przewodniczący delegacji polskiej na konferencję pokojową, minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski, żegnany na dworcu przez wiceministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, ministra pełnomocnego Józefa Olszewskiego, grono wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, ambasadora Francji w Warszawie p. Rogera Garreau oraz posła czechosłowackiego w Warszawie p. Józefa Hejreta.

BOMBA ATOMOWA ZAWIODŁA

Drugi eksperyment na Pacyfiku nie udał się zupełnie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że dowódca floty, biorącej udział w doświadczeniach z bombą atomową, admirał Blandy, zakomunikował, iż bomba wybuchła dokładnie w określonym czasie, tj. o godz. 21,35 czasu brytyjskiego.

Zgodnie z innymi wiadomościami, natychmiast po wybuchu słychać było przez radio dziwny pomruk. Pewien świadek doniósł, że wielki słup wodny wysokości 2.000 stóp wyniósł się po wybuchu ku niebu. Latające fortece widziały chmurę pary i piany morskiej na wysokości 8.000 stóp. Natychmiast po wybuchu masy pary i chmury białej piany całkowicie zakryły flotę, służącą jako cel i stała się ona niewidoczna dla oczu widzów.

Fala, wywołana wybuchem, nie była tak wielka, jak przewidywano. Nie było żadnej olbrzymiej „ściany wodnej". Po upływie 10 minut obserwatorzy mogli zobaczyć przez lornetkę falę, która obmywała koralowe wybrzeże laguny. Fala posiadała tylko 5 stóp wysokości. W 13 minut po wybuchu można było dostrzec przez mgłę 16 statków. Po upływie pół godziny można było zauważyć, że amerykański okręt wojenny o pojemności 29.000 ton, „Nevada", japoński okręt „Nagato", lotniskowiec „Independence", wszystkie uszkodzone w czasie pierwszego doświadczenia — pływały w dalszym ciągu na powierzchni laguny.

Gdy chmury zaczęły po 45 min. rozchodzić się, nie zobaczono okrętu wojennego „Arkansas" o pojemności 26.100 ton. Prawdopodobnie zatonął. Krążownik „Saratoga" ma uszkodzony tył, zaś okręt wojenny „New Jork" również wydaje się być uszkodzonym. Drzewa palmowe, znajdujące się na brzegu laguny, nieuszkodzone podczas pierwszego doświadczenia, wydają się obecnie połamane. O godz. 21.38 załoga superfortecy, unoszącej się ponad miejscem wybuchu, doniosła, że słup wody osiągnął wysokość 8 tys. stóp. W minutę później krążownik „Salt Lake City" wyłonił się nieknięty zza chmur.

Do ostatniej sekundy na ekranach telewizyjnych widać było krążące wysoko nad wodą samoloty. Zostało potwierdzone, że okręt wojenny „Arkansas" zatonął. Jedynym jego śladem jest szlak z oliwy na wodach laguny Bikini.

Kilka małych statków przewróciło się, a łódź inwazyjna, na której bomba została zawieszona przed wybuchem, została strzaskana.

* * *

SYDNEY (Obsł. wł.). Korespondenci, dopuszczeni w pobliże miejsca wybuchu bomby atomowej, komentują wyniki w ten sposób, że normalna bomba 1-tonowa, umieszczona w podobnym położeniu, mogłaby sprawić ten sam skutek, co rozreklamowana druga bomba atomowa, która miała być 5 razy silniejsza od poprzedniej.

W sobotę, dnia 27 lipca br. o godz. 10-ej rano w lokalu Wojewódzkiego Komitetu PPR, ul. Świętokrzyska 2, odbędzie się

PLENARNE POSIEDZENIE

Komitetu Wojewódzkiego PPR oraz Łódzkiego Miejskiego Komitetu PPR

z udziałem sekretarzy komitetów powiatowych oraz sekretarzy komitetów miejskich miast wydzielonych.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Komitet Wojewódzki PPR

Naruszenie suwerenności Iranu

Samowolna wizyta krążowników angielskich w Zatoce Perskiej

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Teheranu, w dniu 16 lipca trzy krążowniki angielskie przybyły do Szat-El-Arab w zatoce Perskiej. Angielskie motorówki wojskowe krążą u brzegów Iranu. Komentując przybycie angielskich okrętów wojennych do zatoki Perskiej gazeta „Rachbar" pisze, iż naród irański uważa akcję Anglików za zagrożenie suwerenności, niezależności i całości terytorialnej Iranu. „Naród irański — pisze gazeta — wyraża najwyższe zdumienie i oburzenie z tego powodu i domaga się, by rząd irański wyraził ostry protest Anglikom oraz zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa ze skargą na akcje Wielkiej Brytanii". „Obecnie — pisze gazeta „Iran-Ma" wbrew wszelkim umowom międzynarodowym, bez zezwolenia władz irańskich, a nawet bez uprzedzenia angielskie okręty wojenne weszły na wody irańskie. Lufy armat imperialistów angielskich skierowane są znowu na Iran".

* * *

Korespondent Tassa donosi z Teheranu, iż przybyłego tam sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant'a witało entuzjastycznie sto tysięcy mieszkańców stolicy. Na konferencji prasowej Saillant oświadczył, iż przybył do Iranu, aby zapoznać się na miejscu z działalnością irańskich związków zawodowych dla uzyskania podstaw do ogłoszenia o oficjalnym uznaniu tych związków przez Światową Federację Związków Zawodowych.

Sprzeciw ambasadora Gromyko

przeciw tworzeniu nowych organów kontroli atomów

LONDYN (Obsł. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, iż na posiedzeniu Komisji do spraw energii atomowej przedstawiciel ZSRR — Gromyko wypowiedział się ponownie przeciwko tworzeniu specjalnego organu kontroli nad energią atomową, jak również przeciwko zniesieniu prawa veta dla wielkich mocarstw. Gromyko oświadczył, iż uważa za niewłaściwe pomniejszanie autorytetu Rady Bezpieczeństwa, której na mocy Karty Narodów Zjednoczonych przekazano czuwanie nad bezpieczeństwem i pokojem. Gromyko wyraził sprzeciw wobec projektu odrzucenia prawa veta w odniesieniu do spraw, związanych z energią atomową, pozostając na stanowisku jednomyślności wielkich mocarstw.

Zakończenie rokowań

w sprawie traktatu handlowego z Francją

WARSZAWA (PAP). Rokowania handlowe polsko-francuskie, prowadzone w bardzo przychylnej atmosferze, zostały pomyślnie dla obu stron zakończone. W najbliższych dniach przewidywane jest podpisanie w Paryżu układu handlowego przez ambasadora Polski ob. Skrzeszewskiego i przewodniczącego polskiej delegacji handlowej ob. Łychowskiego. Ze strony francuskiej podpisze układ minister produkcji przemysłowej M. Paul.

Sytuacja w Jerozolimie

LONDYN (PAP). Jak donosi radio londyńskie, po eksplozji w hotelu „Króla Dawida" w Jerozolimie na ulicach miasta krążą patrole uzbrojone w karabiny maszynowe. Spod gruzów wydobyto 101 ofiar, 46 zabitych i 55 rannych. 72 osoby jeszcze nie zostały odnalezione. Wśród ofiar znajduje się 32 wojskowych i 14 brytyjskich urzędników państwowych, a wśród nich dyrektor poczt i telegrafów oraz pomocnik sekretarza administracji cywilnej w Palestynie. Wśród przepadłych bez wieści urzędników państwowych brytyjskich znajduje się pełnomocnik do spraw przemysłu oraz radca ekonomiczny.

Aresztowania w Bawarii

MOSKWA (obsł. wł.). Monachijski korespondent agencji „United Press" donosi, że bawarska gazeta partii komunistycznej „Informationsblatt" została zamknięta za to, iż zarzuciła władzom wojskowym dokonanie „legalnego pogromu" niemieckiej partii komunistycznej.

Jednocześnie policja niemiecka zaaresztowała 8 osób, wśród nich 4 komunistów.

Rząd bawarski potwierdził te aresztowania.

W dniu wczorajszym minister spraw wewnętrznych rządu bawarskiego komunista Eiker oraz 7 wyższych urzędników zostało również aresztowanych przez władze amerykańskie. Zostali oni jednak wkrótce wypuszczeni z aresztu. Władze okupacyjne tłumaczą, że aresztowanie nastąpiło przez pomyłkę.

Protest uczonych amerykańskich

MOSKWA (obsł. wł.). Z Waszyngtonu donoszą, iż grupa uczonych inżynierów amerykańskich, pracujących w dziedzinie energii atomowej, przesłała Kongresowi Stanów Zjednoczonych depeszę, w której wyraża sprzeciw wobec projektu wprowadzenia kontroli wojskowej nad badaniami w tej dziedzinie. W depeszy powiedziano, iż podobna kontrola zmusi większość uczonych do zgłoszenia dymisji.

Przed zniesieniem kartek na chleb w Z. S. R. R.

MOSKWA (obsł. wł.). Agencja Tass donosi, iż na całym terytorium Związku Radzieckiego czynione są przygotowania do zniesienia racjonowania chleba. Obecnie robotnicy i inżynierowie pracują intensywnie przy budowie nowych piekarń, stawiając sobie za cel przedterminowe uruchomienie nowych zakładów piekarskich.

Dania terenem szpiegostwa niemieckiego

MOSKWA (obsł. wł.). Z Kopenhagi donoszą, że policja duńska poinformowała prasę o wykryciu niemieckiej organizacji szpiegowskiej na terytorium duńskim. Zadaniem tej organizacji było ustalenie listy duńskich działaczy oporu, którzy mieli być unieszkodliwieni w wypadku działań wojennych. Według doniesień gazet duńskich, podadzą one wkrótce dalsze rewelacyjne szczegóły o działalności niemieckich szpiegów, którzy docierali nie tylko do duńskich organizacji wojskowych i przemysłowych, ale nawet do pałacu królewskiego.

Zygzaki

W strefie A...

Ażeby ratować
Przed karą swe skóry,
Gestapowcy wieją
Za klasztorne mury.

By tutaj wieść żywot
Spokojny i cichy —
Do wczoraj bandyci,
Dziś pokorne mnichy.

Różaniec u pasa
Na ustach paciorek
Któż powie, że wczoraj
Mnich ten był potworem.

Kalkulacja sprytna,
Klasztor, kąt bezpieczny,
A od sądów ludzkich
Lepszy... Ostateczny.

Jak łatwo wilk w owcę
Może być przebrany,
Jeśli tego wilka
Pilnują — barany!

Zyg.

Kryzys węglowy w Anglii

Produkcja kopalń spada gwałtownie

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, że minister opału Emanuel Shinwell zakomunikował w Izbie Gmin, iż upłynie sporo czasu, zanim Wielka Brytania będzie mogła eksportować węgiel.

„Jesteśmy wprost zalani wezwaniami różnych krajów, domagających się węgla — powiedział Shinwell. — Byłbym szczęśliwym, gdybym mógł zadość uczynić ich żądaniom, lecz niestety jest to niemożliwe. Jak tylko okoliczności na to pozwolą zarówno starzy odbiorcy jak i nowi będą traktowani we właściwy sposób".

Shinwell sądzi, że w roku bieżącym Wielka Brytania będzie mogła eksportować 8.200 tys. ton węgla, a ogółem w tym roku zostanie wyprodukowanych 194 mil. ton węgla. Konserwatysta Harold Machillan podkreślił, iż niemożność eksportu węgla jest rzeczą tragiczną. Wiele krajów sprzedałoby Anglii żywność za węgiel. Jednym z tych krajów jest Szwecja, która jednak otrzymuje węgiel z Polski.

Wiele gałęzi przemysłu pracuje z dnia na dzień wskutek braku zapasów węgla.

Tylko wzrost wydobycia węgla może spowodować zakończenie kryzysu węglowego.

Anglia zwróciła złoto Jugosławii

Poprawa stosunków między obu krajami

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że rzecznik rządu jugosłowiańskiego w Londynie oświadczył, iż Wielka Brytania zwróciła Jugosławii zapas złota w sztabach, który właśnie został przewieziony samolotem do Belgradu. Fakt ten może być uważany za zapowiedź poprawy stosunków pomiędzy obydwoma krajami. Złoto zostanie użyte dla stabilizacji dinara. Rokowania o zwrot złota jugosłowiańskiego zostały przeprowadzone z godną podkreślenia szybkością. Wyniki tych rokowań wskazują na to, że stosunki pomiędzy Wielką Brytanią a Jugosławią w bliskiej przyszłości ulegną poprawie.

Fabryka penicilliny

przybywa do Polski z Kanady

KRAKÓW, (PAP). Przedstawiciele Państwowych Zakładów Produkcji Szczepionek w Krakowie wyjechali niedawno do Toronto, celem przejęcia ofiarowanej Polsce przez Kanadę fabryki penicilliny. Informują oni obecnie, iż fabryka znajduje się w stanie demontażu i już w najbliższym czasie zostanie przewieziona do Polski. Roczna zdolność produkcyjna tej fabryki, wyposażonej w najnowocześniejsze amerykańskie urządzenia i aparaturę sięga 12 tys. ampułek, każda o zawartości 100 tys. jednostek penicilliny.

Z wizyty Hiszpan[illegible] w Ł[illegible]



Od lewej stoją: minister Sancher Guerra, generał Henrique Lister i członkowie biura politycznego hiszpańskiej partii komunistycznej Antonio Miej — na dziedzińcu fabryki Strzelczyka.

Podział fabryk niemieckich

LONDYN (Obsł. wł.). Z Brukseli donoszą, iż odbyło się tam posiedzenie sojuszniczej komisji reparacyjnej. Na posiedzeniu ustalono, jakie fabryki niemieckie przypadną 11 krajom sojuszniczym z tytułu odszkodowań niemieckich. Ustalono szczegółową listę przedsiębiorstw, przeznaczonych dla Wielkiej Brytanii, Francji, Czechosłowacji, Jugosławii, Grecji, Indii, Belgii, Australii, Holandii.

W kilku wierszach

Według doniesienia agencji Reuter, angielska baza morska w Singapurze jest całkowicie unieruchomiona na skutek strajku 15 tysięcy robotników portowych.

*

Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych podał do wiadomości co następuje: Sekretariat Generalny nie uważa, aby oświadczenie egipskie stanowiło oficjalne żądanie umieszczenia kwestii palestyńskiej na tymczasowym porządku obrad najbliższej sesji Generalnego Zgromadzenia.

*

Radio londyńskie podało, iż we wtorek w jednym z miast greckich, położonym niedaleko granicy albańskiej, na mocy wyroku polowego sądu wojskowego zostali rozstrzelani dwaj komuniści greccy, oskarżeni o bezprawne posiadanie broni.

*

Według doniesienia agencji holenderskiej ANP z Batawii w ciągu dnia 22 lipca trwały walki na wschód od Surabayi (Jawa) jak również w rejonie Padang i Medang (Sumatra).

Indonezyjska agencja „Antara" donosi, że samoloty angielskie i holenderskie 20 lipca ponownie bombardowały port Baniawang.

*

W stoczni Wilton Fijendord w Schiedam w pobliżu Rotterdamu wybuchł strajk okupacyjny, który objął kilka tysięcy robotników.

Mieszkania tylko dla pracujących

Usuńmy spekulantów i szabrowników z wielopokojowych mieszkań

Władze państwowe i ruch zawodowy Wybrzeża czynią w tej chwili ostatnie przygotowania do wielkiej akcji oczyszczenia miast Wybrzeża z elementów spekulacyjnych i nieprodukcyjnych. Wybrzeże znajduje się pod tym względem w szczególnym położeniu. Już przedwojenne ustawodawstwo dawało władzom państwowym prawo niedopuszczania na ten teren elementu z tych czy innych względów społecznie szkodliwego. Władze Wybrzeża potrafiły obecnie skorzystać z tego ustawodawstwa, mobilizując samych robotników i pracowników umysłowych, zorganizowanych w związkach zawodowych, do pomocy w tej sprawie.

Sprawa mieszkaniowa na Wybrzeżu — to tylko odcinek całokształtu zagadnienia. Sprawa mieszkaniowa pozostaje bolączką w całym kraju. Na tym odcinku nadal dzieje się źle. Dzieje się źle nie tylko w Warszawie, gdzie olbrzymie przeludnienie mieszkań wynika po prostu ze zniszczenia większej części miasta. Dzieje się źlo także tam, gdzie na tę samą ilość izb przypada mieszkańców mniej niż przed wojną, co najmniej mniej mieszkańców, których pobyt w danym mieście byłby usprawiedliwiony jakimkolwiek obiektywnymi względami.

Bardzo poważną część mieszkań, zwłaszcza mieszkań lepszych, mieszkań w dzielnicach centralnych miast, mieszkań komfortowych zajmują elementy nie pracujące, różni mniejsi i większi spekulanci ,byli obszarnicy, ludzie żyjący pozornie „z powietrza" — i to żyjący ZNAKOMICIE.

Zajmują — prawem kaduka. Zajmują — po prostu dlatego, że dały łapówkę urzędnikowi Urzędu Mieszkaniowego, że opłaciły się sowicie temu czy innemu lokalnemu kacykowi.

Jest też faktem, że niektórzy mniej lub więcej odpowiedzialni pracownicy państwowi czy gospodarczy — zwłaszcza na prowincji i na Ziemiach Odzyskanych — nieco zbyt szeroko, jak na obecne stosunki, poprzydzielali sobie służbowe i niesłużbowe mieszkania. Te nadmierne przydziały mieszkaniowe często krzywdzą innych, nie mniej pożytecznych pracowników ,którzy w rezultacie pozostają bez przyzwoitego dachu nad głową.

Dlatego trzeba stworzyć możliwości prawne dla rewizji tego niedopuszczalnego stanu rzeczy. Trzeba stworzyć możliwość usunięcia z mieszkań, zwłaszcza z mieszkań najlepszych, elementu spekulacyjnego, szabrowniczego, nieproduktywnego. Trzeba stworzyć możliwości pewnego ścieśnienia mieszkaniowego tych, którzy zajęli przestrzeń mieszkaniową bynajmniej nieproporcjonalną do ich rzeczywistych potrzeb, do ich wartości dla społeczeństwa, do dzisiejszych możliwości kraju.

Trzeba stworzyć możliwość prawną dokonania rewizji mieszkaniowego stanu posiadania przez przedstawicieli mas ludowych, mas robotniczych przede wszystkim, najbardziej zainteresowanych w możliwie poprawnym rozwiązaniu tej sprawy.

h.

ŚWIĘTO MORZA

- wielką uroczystością Narodową

Dnia 24 bm. w Lidze Morskiej odbyła się pod przewodnictwem prof. Z. Zakrzewskiego konferencja prasowa, poświęcona sprawom, związanym z tegorocznym obchodem „Święta Morza". Na konferencji, oprócz problemów organizacyjnych, omówiono zagadnienie propagandy zbliżających się uroczystości „Święta Morza", które stanie się wielką manifestacją narodową na rzecz odzyskanego przez Polskę 500-kilometrowego Wybrzeża z Gdańskiem, Gdynią, Szczecinem i Elblągiem.

Niezależnie od uroczystości lokalnych, organizowanych przez Okręgi, Obwody, Oddziały i Koła Ligi Morskiej, które ogarną cały kraj, w dniach 27 i 28 bm. odbędą się uroczystości główne w Szczecinie, w Gdyni i w Gdańsku z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych. Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie defilada okrętów i statków.

Na „Święto Morza" odjedzie w dniu 26 bm. z całej Polski siedem pociągów popularnych. Z Warszawy dwa pociągi, z Łodzi — dwa, z Poznania, Katowic i Bydgoszczy — po jednym pociągu. Okręgi, które nie będą miały pociągów specjalnych uzyskały indywidualne zniżki kolejowe.

Komitet Wykonawczy „Święta Morza" przygotował kwatery dla uczestników zjazdu, jak również zatroszczył się o ich wyżywienie na Wybrzeżu. Koszt dzienny wyżywienia nie będzie przekraczał 100 zł od osoby.

Z różnych miejscowości wyruszyły już statki sportowe na spływ do morza. W dniu 23 bm. przybyła m. inn. do Warszawy załoga pontonu z Przemyśla.

W ciągu dwu dni „Święta Morza" przewidziany jest zjazd na Wybrzeżu około 15 tys. osób.

Celem upamiętnienia tegorocznych uroczystości „Święta Morza" wydrukowano karnety filatelistyczne oraz wypuszczono okolicznościowy znaczek pocztowy.

Czytelnicy piszą

Sami nie wiemy co posiadamy

„Sami nie wiecie, co posiadacie", to stare polskie przysłowie stało się bardzo aktualne w Dusznikach-Zdroju.

Przepiękna okolica, góry i lasy zachwycają zwiedzających. W Dusznikach-Zdroju przebywają na wywczasach robotnicy w różnym wieku z różnych stron Polski. Są tu starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni, z Poznania i Łodzi. Żadna siła nie wstrzymuje zmęczonych robotników by po rzetelnie przepracowanych dniach przy krosnach, w kopalniach i biurach pędzili nieruchomy tryb życia. Grupkami chodzą po wszystkich zakątkach tego pięknego kraju, zachwycają się malowniczymi górami, strumykami wytryskującymi ze skał, całym pięknem przyrody.

Odpoczywają tkaczki, snowaczki, które trzydzieści lat bez przerwy pracują w swoich fabrykach i przez całe długie życie nie zaznały prawdziwego wypoczynku. Przy baliach z brudną bielizną spędzały dotychczas swoje urlopy. Są tutaj górnicy 60-cio letni, którzy 40-ści lat w kopalniach pracują.

Wielu malkontentów i niedowiarków dopiero tutaj w bezpośrednim zetknięciu się z dobrodziejstwami ustaw demokratycznych, pomimo wielu braków i niedociągnięć, jakie jeszcze niewątpliwie są, przekonało się, że nowa Polska jest ojczyzną mas pracujących. Toteż nic dziwnego, że dzień 22-go lipca, święto narodowe wszystkich pracujących, obchodzono w Dusznikach radośnie i manifestacyjnie.

Z inicjatywy stronnictw demokratycznych odbyła się w Domu Zdrojowym akademia.

Przepełniona po brzegi sala mieściła przedstawicieli różnych miast — niemal całego kraju. Trzeba stwierdzić bez przechwałki, że wielką pomoc przy organizacji akademii okazała Łódź robotnicza.

W części oficjalnej obok przedstawicieli miejscowych organizacji, piękne przemówienie wygłosiła tow. Jesse (PPR Ozorków), a gorąco oklaskiwana tow. Salska (PPS Łódź) wygłosiła kilka wierszy Tuwima, Szymańskiego i innych.

Uroczystość zakończyła zabawa ludowa, której organizatorem i duszą był tow. Mały, pracownik Państwowych Zakładów Włókienniczych, dawniej Scheibler i Grohman.

Hucznie i radośnie świętowali urlopujący robotnicy i pracownicy w dniu 22-go lipca w drugą rocznicę Manifestu Lipcowego, który położył kamień węgielny pod budujący się gmach Polski Ludowej.

B. NOTARIUSZ

Artyści potępiają morderców kieleckich

REZOLUCJA

powzięta w dniu 24 lipca na Walnym Zebraniu pracowników artystycznych,technicznych i administracyjnych Teatrów Wojska Polskiego i Tur w Łodzi

Zespoły: artystyczny, techniczny i administracyjny teatrów Wojska Polskiego i TUR, pomne tradycji poszanowania godności ludzkiej, wszczepionej w społeczeństwo polskie zarówno przez chrystianizm jak przez wielkich demokratów naszych, potępiają najsurowiej mord kielecki.

Polska nie miała dotychczas w swojej historii masowych zbrodni, popełnianych na obywatelach z powodu ich pochodzenia.

W chwili, gdy cały naród dąży do zjednoczenia się w odbudowie swej państwowości, w chwili, gdy Państwo Polskie z całym poczuciem sprawiedliwości musi nieubłaganie karać swych wczorajszych katów, wrogie narodowi naszemu i Państwu naszemu siły starają się podważyć nasz autorytet i dobre imię nasze okryć hańbą w obliczu świata.

Teatr poprzez sztukę jest szkołą moralności obywatelskiej. Pracownicy obu teatrów postanawiają wychowywać społeczeństwo w szacunku dla człowieka, bez względu na jego pochodzenie, wyznanie, czy przekonania i dlatego, bardziej niż kiedykolwiek, kłaść będą nacisk na wartości wychowawcze sztuki, której służą.

Dom Kultury Milicjanta
zaprasza sympatyków M. O.
na Zabawę Taneczną
w dniu 27 lipca o godz. 20 w sali M. K. S.
Stalina 17
K. D. K. M.

Jarosław Hasek 150)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

„Jakiej narodowości są ci żołnierze i do jakiego pułku należą łotrzykowie, którzy napadli i poturbowali tamtejszego, obywatela i kupca, pana Gyula Kakonyi? Uważamy za bezwzględny obowiązek władz wojskowych, aby się zabrały z całą energią do zbadania tej sprawy, oraz do stwierdzenia jaka rola w tym szczuciu przeciwko narodowi węgierskiemu przypada nadporuczniikowi Lukaszowi, którego imię powtarzane bywa w mieście w związku z tym co się tam niedawno stało. Donosi nam o tym nasz korespondent miejscowy, który śledzić będzie uważnie i dalszy ciąg tej sprawy niewątpliwie wysoce interesującej dla wszystkich czytelników „Pester Lloydu". Jednocześnie wszakże oczekujemy komunikatu urzędowego o zbrodni w Kiraly Hidzie, jakiej dopuszczono się na miejscowej ludności madziarskiej. Że sprawą tą zajmie się także sejm w Budapeszcie, o tym mówić nie trzeba. Czeskich żołnierzy, przejeżdżających na front przez Węgry, trzeba nauczyć szacunku dla naszych praw korony św. Stefana. Jeśli zaś istnieją jeszcze ludzie którzy nie rozumieją znaczenia takich wybryków, jakie się zdarzają, to niechaj wiedzą że w czasach wojny różnych awanturników uczy się poszanowania prawa kulą, stryczkiem, kryminałem i bagnetem. Gdzie nie ma dobrej woli, tam siła nauczy jak trzeba się liczyć z interesami naszej wspólnej ojczyzny.

— Kto jest podpisany pod tym artykułem, panie nadporuczniku?

— Bela Barabasz, redaktor i poseł, panie pułkowniku.

— To znany dureń, panie nadporuczniku. Ale zanim się ta rzecz dostała do „Pester Lloydu", ten sam artykuł był już wydrukowany w „Pesti Hirlap". A teraz niech mi pan przeczyta urzędowe tłumaczenie artykułu, który ukazał się był w szoprońskiej gazecie „Szopronyi Naplo".

Lukasz znowuż odczytywał artykuł, w którym redaktor z jakimś osobliwym zamiłowaniem powtarzał takie zwroty, jak: przykazanie mądrości państwowej, porządek państwowy, ludzka nikczemność, podeptana godność ludzka, uczta ludożerców, zmasakrowane społeczeństwo, banda, a, eluków i .t. d. Z artykułu wynikało, że Węgrzy na własnej ziemi są najbardziej prześladowanym narodem, a napisany był takim tonem, jakby czescy żołnierze byli napadali autora, powalili go na ziemię, skakali po jego brzuchu, on zaś ryczał z oburzenia i bólu, a ktoś tam jego ryk stenografował.

O pewnych poważnych sprawach — wyrzekał „Szopronyi Naplo" tonem płaczliwym — nie piszę się nic, chociaż nie wiadomo dlaczego. Każdy z nas wie, co to jest czeski żołnierz na Węgrzech i na froncie. Wszyscy doskonale wiemy, co Czesi potrafią, jakie czynniki tu działają i kto wszystko aranżuje. Czujność władz zwraca się, oczywiście, ku sprawom ważniejszym, ale dla tych ważniejszych rzeczy nie powinno się przeoczać rzeczy pomniejszych, które mają też swoje znaczenie, jak np. wypadki w Kiraly Hidzie. Nasz artykuł wczorajszy miał piętnaście skreśleń, to też i dzisiaj ze względów technicznych nie możemy wypowiedzieć się obszerniej i szczegółowo o tym, co się tam stało.

Wyrwać kły Niemcom

oto zadanie jakie stoi przed konferencją pokojową w Paryżu. Czy wszyscy jej uczestnicy sobie z tego zdają sprawę?

PRZEDWCZESNA RADOŚĆ „LONDYŃCZYKÓW"

Spośród wszystkich spraw, jakie znalazły się na forum obrad paryskich, najtrudniejszą do rozwiązania była niewątpliwie kwestią przyszłości Niemiec i Austrii. Trzeba też stwierdzić, że problem ten nie został ostatecznie rozstrzygnięty na konferencji w Paryżu. Nikt zresztą nie oczekiwał tego.

Wszystkie żywioły, wrogie pokojowi, poczęły z radością węszyć zapach prochu. Korespondent „polski" BBC w chwili ,kiedy dyskusja nad amerykańskim projektem Byrnesa stała się szczególnie ostra, nie posiadał się z radości. Jedenastego lipca o godzinie 23,15 Londyn nadaje po polsku:

„O ile uda im się rozwiązać sprawę Niemiec, nie będzie większych problemów spornych, o ile im się nie powiedzie, naprężenie wzrośnie i **nie będzie pokoju w Europie"**.

O to im właśnie chodzi, aby nie było pokoju w Europie.

Byrnes wysunął projekt rozbrojenia i zdemilitaryzowania Niemiec na przeciąg dwudziestu pięciu lat. Wedle koncepcji radzieckiej, reprezentowanej przez ministra Mołotowa, okres ten powinien trwać co najmniej lat czterdzieści.

„Doświadczenie wykazało — oświadczył przedstawiciel ZSRR, że krótki okres czasu, w ciągu którego Niemcy były ograniczone w zbrojeniach, po pierwszej wojnie światowej, okazał się niedostateczny dla przeciwdziałania odrodzeniu Niemiec jako agresywnej siły, niebezpiecznej dla narodów Europy i całego świata. W dwadzieścia lat od chwili zakończenia pierwszej wojny Niemcy rozpętały drugą wojnę światową".

UTRZYMAĆ W MOCY UCHWAŁY KONFERENCJI BERLIŃSKIEJ

Wniosek, który wyciąga Mołotow, jest oczywisty: trzeba znaleźć takie środki, które uchronią w przyszłości przed agresją niemiecką Europę i cały świat. Minister Mołotow powołał się na uchwały konferencji Krymskiej, a później Berlińskiej, gdzie podkreślono konieczność przeprowadzenia „pełnego rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec i likwidacji całego niemieckiego przemysłu, który może być wykorzystany dla produkcji wojennej lub kontroli nad nią".

Dlaczego teraz stawia się tę sprawę inaczej?

Jest przecież faktem niezaprzeczonym, że w okupacyjnych strefach, brytyjskiej i amerykańskiej nie zostały zlikwidowane niemieckie siły zbrojne; nie zdemontowano wielkich fabryk wojennych, nie usunięto z wysokich stanowisk w administracji okupowanych terenów i z kierownictwa gospodarczego wybitnych członków NSDAP.

Wielkokapitalistyczne strefy angielskie i amerykańskie, które do 1939 r. protegowały hitlerowski rozwój, widząc w nim sojusznika agresji antysowieckiej, dziś starannie maskują swoje intencje. Nie kryją się jednak bynajmniej z tym, że nie myślą traktować **serio** postanowień konferencji krymskiej, w myśl których należy dążyć do „starcia z powierzchni ziemi hitlerowskiej partii, hitlerowskich ustaw, organizacji instytucji, usunięcia wszelkich nazistowskich i militarystycznych wpływów z instytucji publicznych, z kulturalnego i gospodarczego życia niemieckiego narodu".

Demokratyczne elementy, które wypłynęły w Niemczech na wierzch po obaleniu faszyzmu, nie korzystają w strefach okupowanych przez Anglików i Amerykanów z poparcia, lecz często narażone są na szykany i prześladowania.

Wielka Brytania i Stany Zjednoczone ani myślą o przeprowadzeniu szerokiej reformy rolnej, jedynego środka dla przełamania potęgi feudalnych junkrów — ostoi reakcji niemieckiej. Tymbardziej nie kwapią się z wymierzeniem zdecydowanego ciosu niemieckim koncernom i trustom, podstawie i ośrodkowi hitleryzmu.

Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, nie chcąc osłabiać gospodarczo Niemiec, nie dotrzymują uchwał o reparacyjnych dostawach, przyznanych ZSRR na poprzednich konferencjach, w wysokości dziesięciu miliardów dolarów.

Wszystko to są zagadnienia szczególnie ważne dla Polski.

Gdyż dla Polski jest szczególnie ważne, ażeby jej granice zachodnie zostały zabezpieczone przed nową próbą agresji teutońskiej. Doświadczenie uczy, że napór niemiecki zwraca się przede wszystkim na wschód.

Podobnie też i sprawa reparacyj dotyczy nas bezpośrednio; odszkodowanie za potworne zniszczenie, spowodowane narzuconą Polsce wojną, niezbędne jest dla nas dla odbudowy kraju.

Wiktor Nowicz.

BRYGADA MŁODYCH JUGOSŁOWIAN

zadziwia warszawiaków tempem pracy

Środa, dnia 24 bm. godzina 11. Na zalany blaskiem słońca plac Małachowskiego wtacza się kilka czarnych, lśniących limuzyn. Wśród gromadki Jugosłowian, zażarcie rozłupujących przy pomocy młotów i kilofów betonowy schron — poruszenie. Wiedzą bowiem, że pracę ich ma dziś obejrzeć gromadka niecodziennych gości.

Już od godziny pracownicy Polskiego Radia montują instalację radiową. Już uwija się kinooperator Polskiego Filmu. A oto właśnie z pierwszego samochodu wysiada poseł Bułgarii min. P. Tagaroff , w towarzystwie attaché prasowego p. W. Genowskiej, za chwilę przyłączą się do nich ambasador Jugosławii, min. Ljumowicz, ambasador Rumunii, min. Raiciu i poseł Czechosłowacji, min. Hejret w asyście swoich współpracowników. Wkrótce po nich przybywa ambasador radziecki, W. Lebiediew z małżonką i w towarzystwie radcy ambasady Jakowlewa. Przybyli również na miejsce pracy brygady jugosłowiańskiej młodzieży dyr. A. Bida z Ministerstwa Informacji i Propagandy i członkowie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej.

Trzech ambasadorów i dwóch posłów zwiedzi za chwilę tereny pracy wyznaczone brygadzie jugosłowiańskiej. Zanim jednak rozpoczną swoją inspekcję poseł bułgarski, min. P. Tagaroff, zwraca się z gorącym apelem do zgromadzonej młodzieży jugosłowiańskiej, w którym podkreśla doniosłe znaczenie jej pracy w odbudowie stolicy bratniego narodu polskiego. Oświadcza, że obecność w Warszawie młodych Jugosłowian jest najlepszym dowodem głębokiej łączności, jaka po wojnie zawiązała się między wszystkimi narodami słowiańskimi. Łączność ta i współpraca wszystkich Słowian stanowią najpewniejszą gwarancję lepszego jutra Słowiańszczyzny.

Po gorącym przemówieniu posła bułgarskiego, ministrowie obchodzą teren pracy, z zainteresowaniem wypytując pracująca młodzież i jej kierownictwo o szczegóły pracy.

Młodzi Jugosłowianie zadziwili, a nawet zaskoczyli wszystkich — zarówno Zarząd Miejski, jak i kierownictwo BOS-u — tempem pracy. Preliminowano, że plac Małachowskiego uporządkują w ciągu 14 dni. Tymczasem po trzech dniach pracy cały plac jest już prawie uporządkowany, teren wyrównany, gruz wyprzątnięty, zeschłe drzewa wykarczowane. Trwa jedynie praca nad rozłupywaniem betonowego schronu, która również będzie niebawem zakończona.

Połowa brygady została już przerzucona na ul. Królewską, gdzie usuwa gruz z ulicy na odcinku od pl. Małachowskiego do ul. Marszałkowskiej. W ciągu wczorajszego dnia usunięto gruz z chodników sprzed pięciu posesji.

Co robią Jugosłowianie po tak wydatnej pracy, którą zazwyczaj kończą koło godziny 18? Czy zwiedzają Warszawę? Okazuje się, że po zwiedzeniu najbardziej zniszczonych dzielnic w chwili obecnej czas wolny od zajęć wykorzystują na wewnętrzne zorganizowanie się. Montują chór, sekcje sportowe i sekcję tańców ludowych oraz kursy dokształceniowe. Pragną uczyć się języka polskiego i proszą o wykładowcę. Wydali już jedną gazetkę ścienną. Szykują drugą. Przed odjazdem z Polski postarają się o danie pokazu — widowiska folklorystycznego.

W najbliższą niedzielę jadą do Otwocka na zaproszenie OM TUR-u. Spędzą cały dzień jako goście wychowanków szkoły organizacyjnej K. C. OM TUR-u. Z pobytu w Polsce są bardzo zadowoleni. Cieszą się również, że tempo ich pracy zdziwiło mieszkańców Warszawy. Obiecują sobie, że po uporządkowaniu pl. Małachowskiego i ul. Królewskiej zdążą jeszcze uporządkować pl. Trzech Krzyży i pl. Zbawiciela.

Ministrowie krajów słowiańskich z uznaniem wyrażali się o wysiłku pracy brygady jugosłowiańskiej. Kierównik brygady, Alija Vejzagicz, przedstawił kilku młodych partyzantów, których zapał do pracy jest natchnieniem całej brygady. Wyróżnia się wśród nich 18-letni Milan Jekicz, którego ciało pokrywa aż 27 ran „zdobytych" w walce z Niemcami, włoskimi faszystami, czetnikami i ustaszowcami. Milan Jekicz trafił do szeregów partyzantów Tito w roku 1942, kiedy miał zaledwie lat 14.

Wizyta pięciu przedstawicieli państw słowiańskich u jugosłowiańskiej brygady pracy trwała półtorej godziny. Odjeżdżającym ministrom serdecznie dziękował kierownik brygady Alija Vejzagicz, oświadczając, że młodzież jugosłowiańska z dumą i radością przyczyni się do odbudowy bohaterskiej Warszawy. Pieśń o „druhu Tito" śpiewana przez całą brygadę towarzyszyła odjeżdżającym ambasadorom i posło...



Generał Świerczewski dekoruje nowopromowanych oficerów Krzyżami Zasługi.

Stawki na rzecz Powszechnej Daniny

Wydział Podatkowy Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że przedsiębiorstwa i instytucje, zarówno państwowe, jak i prywatne o charakterze dochodowym, płacą następujące stawki na rzecz powszechnej daniny na cele zdrowotności publicznej:

a) gdy prowadzone są przez właściciela wzgl. zarządcę bez personelu — zł. 1.000.—; b) gdy zatrudniają personel do 2 osob włącznie — zł. 2.000.—; c) do 5 osób — zł. 5.000.—; d) do 10 osób — zł. 10.000.—; e) do 20 osób—zł. 20.000.— f) do 50 osób — zł. 40.000.—; g) do 100 osób — zł. 60.000.—; h) do 200 osób — zł. 80.000.— i) do 500 osób — zł. 100.000.—; j) do 1000 osób — zł. 120.000.—; k) ponad 1000 osób—zł. 150.,000,— l) wolne zawody płacą zł. 6.000.—.

Dla przedsiębiorstw handlowych ustala się stawki wyższe o 100% od wyżej podanych.

Osoby otrzymujące wynagrodzenie za pracę w formie pensji, płacą 3% pełnego wynagrodzenia brutto według wypłat za m-c kwiecień 1946 r.

Przy obliczaniu powszechnej daniny na cele zdrowotności publicznej od wynagrodzeń pracowników, zaangażowanych po 1 kwietnia rb., należy brać za podstawę wynagrodzenie, przypadające za pierwszy przepracowany miesiąc z tym uwzględnieniem, że ostatnia rata winna być potrącona najpóźniej do 31.10.1946 roku, a wpłacona do Kasy Miejskiej do dnia 10.11.1946 r.

Wpłaty przyjmują:

1) Główna Kasa Miejska, ul. Roosevelta 15,
2) Kasa przy Wydziale Podatkowym, Al. Kościuszki 1,
3) K.K.O. m. Łodzi, Piotrkowska 77, konto 14,
4) P.K.O. w Łodzi, konto VII — 4505,
5) Narodowy Bank Polski — konto Nr. 50.

ZŁOTE KRZYŻE

dla artystów Teatru Państwowego

W dniu święta narodowego odegrane zostało w Teatrze Państwowym w Warszawie uroczyste widowisko p. t. „22 lipca".

Przedstawienie składało się z prologu oraz pięciu obrazów: „Wrzesień 1939 r.", „Partyzanci", „Marsz do Wolności" i „Wolność", osnutych na tekstach Słowackiego, Or-Ota, Przybosia, Miłosza, Jastruna, Wł. Broniewskiego, Ważyka i innych.

Reżyserował Marian Wyrzykowski. W widowisku wziął udział zespół teatru z Broniszówną, Brydzińskimi, Wyrzykowskimi i Dominiakiem na czele.

Przedstawienie zaszczycili obecnością prezydent KRN Bierut, członkowie rządu z premierem Osóbką Morawskim oraz korpus dyplomatyczny.

W czasie przerwy wiceminister Kultury i Sztuki udekorował Złotym Krzyżem Zasługi artystów: S. Broniszówną, E. Barczewską, L. Pancewiczową, M. Wyrzykowskiego, G. Duszyńskiego i [illegible].

Można by jeszcze lepiej
zorganizować wczasy robotników

Wiem, że to nierealne, ale trzeba by wszystkich tych, którzy głosowali „Nie" na trzecie pytanie obwieźć po naszych odzyskanych Ziemiach Zachodnich.

Gdy niesfornego szczeniaka chcą nauczyć porządku, to tyczą mu nosem w to, co „zrobił". Trzeba by właśnie tych, którzy oficjalnie wyrzekli się w dniu 30 czerwca Ziem Zachodnich, zawieźć tam, by zrozumieli ogrom swej głupoty szczenięcej, by na miejscu poczuli nosem zapach trzeciego „Nie". Piszę to pod wrażeniem niedawno odbytej podróży po Dolnym Śląsku, dzięki której bez propagandy, bez przekonywania — zostałem przekonany definitywnie, raz na zawsze.

Zniszczony Wrocław nie jest tym najważniejszym. Wrocław stanowi granicę, — granicę zniszczenia. Może to nawet nie granica, a wyspa tylko, bo dalej i wokół leży ziemia, która przedstawia sobą wartość nie dającą się określić. Już sama autostrada, po której z zawrotną szybkością pędzi auto, jest wartością niezaprzeczalną, na stworzenie której nieprędko moglibyśmy zdobyć się. A jest ona zaledwie znikomą cząstką tych przeogromnych bogactw, jakie zawierają wewnątrz i na zewnątrz Ziemie Odzyskane.

Jedną z największych wartości Dolnego Śląska, obok przemysłu oczywiście jest niewątpliwie wartość ośrodków kuracyjno-wypoczynkowych, która dla wciąż rosnącej, popieranej intensywnie przez nasz rząd akcji wczasów, posiada pierwszorzędne znaczenie. Szeroko rozbudowana sieć pensjonatów, domów wypoczynkowych, sanatoriów, połączonych ze sobą wspaniałymi drogami, stwarza takie perspektywy o jakich nie śniło się przed wojną robotnikom walczącym o wczasy pracownicze.

Weźmy dla przykładu Szklarską Porębę. Jadąc do niej rozwierasz oniemiałe oczy i usta w zachwycie nad tym, co cię otacza. Pierwsze cudo, to asfaltowa szosa wijąca się kapryśnie wśród gór, wzgórz i pagórków. Pola wyglądają tu jak fantastycznie barwne dywany poprzerzucane przez pagórki. Trochę dalej ciągną się skały po obu stronach szosy, jak osobliwych kształtów piramidy ułożone rękoma nieznanych budowniczych z ogromnych, płaskich głazów.

Tylko, że piramidy te nie sterczą samotnie i gołe wśród pustyni. Pokrywa je zieleń drzew, nie wiadomo jakim cudem wyrastających ze szczelin w skałach, a otacza taki przepych cudów natury iż blednie przy nim wszystko, nawet najpiękniejsze, a stworzone ułomną ludzką ręką.

* * *

W pensjonatach podlegających Zarządowi Głównemu Związku Włókniarzy niebywały ruch i gwar. Bodajże trochę za dużo tego gwaru — pensjonaty są przeładowane ludźmi. Do Dusznik na przykład wpadliśmy w feralny dla kierownictwa dzień. Kierownik tamtejszej Centrali Wczasów, tow. Filipiak, biega od pensjonatu do pensjonatu z rozwianym włosem i z zrozpaczoną twarzą, a za nim biega tłum z tobołkami. To urlopowicze przysłani przez Łódź, dla których brakło miejsca.

Tow. Filipiak wyjaśnia nam, że zawinił tu Referat Wczasów przy Związkach Zawodowych, który przysłał nadmierną ilość ludzi. Centrala Wczasów w Dusznikach dysponuje 26 willami, mogącymi pomieścić naraz maksimum 800 osób. Tymczasem Łódź przysłała ponad tysiąc. Z dalszej rozmowy z tow. Filipiakiem wynika jednak, że i on nie jest bez winy, gdyż pozwolił na przedłużenie pobytu wielu urlopowiczom z poprzedniego turnusu, „nie mając serca" usunąć ich w terminie, a tym samym zwolnić miejsca dla następnych.

Teraz tow. Filipiak, a wraz z nim cały personel stara się jak może podnajmując pokoje, całe wille i wreszcie wszystko uspokaja się.

Na usprawiedliwienie Referatu Wczasów Zw. Włókniarzy mogę podać jedynie fakt, którego byłem naocznym świadkiem.

Przychodzą na przykład do tow. Kielaka trzy robotnice z zaświadczeniami urlopowymi i proszą o skierowanie ich do domu wypoczynkowego. Tow. Kielak rozwodzi bezradnie rękoma.

Nie mogę, obywatelki, nie mam już ani jednego miejsca w tym turnusie.

Obywatelki są jednak zdania, że trzy miejsca zawsze się tam znajdą i przysięgają, że będą bodaj na podłodze i w ogóle byle gdzie spały, żeby tylko je skierować. Są bardzo uparte i zmęczony przez nie tow. Kielak poddaje się i skierowuje je do Dusznik.

Przypadkowo spotkałem jedną z nich u tow. Filipiaka, gdzie w niezbyt grzecznych słowach twierdziła, że musi być dla niej pokój, że „jeśli nie ma się miejsca, to nie powinno się ludzi wysyłać".

I miała rację. W takich wypadkach należy być bezwzględnym.

* * *

Gdy po kilku godzinach znalazłem się w Szklarskiej Porębie i wszedłem do pensjonatu „Krokus" należącego do Zjednoczenia Hut Szkła, uderzyła mnie cisza tam panująca. Czyżby gardzili odpoczynkiem w górach?

Nie, nie to. Po prostu nie ma komu zająć się w Zjednoczeniu popularyzacją wczasów. Nie trzeba nikomu tłumaczyć ile na tym tracą hutnicy, którym wypoczynek w zdrowym, górskim powietrzu szczególnie potrzebny po ciężkim, przepojonym wyziewami powietrzu hut.

Zjednoczenie zrzesza 32 huty i z tego w ciągu trzech turnusów korzystało z wypoczynku zaledwie 60 ludzi, podczas gdy powinno wypocząć 210. Sądzę, że i tu poprawiłoby sytuację przejęcie akcji wczasów przez Związki Zawodowe.

Te dwa opisywane wypadki, aczkolwiek charakterystyczne, nie są wcale typowe. Zwiedziłem wiele domów wypoczynkowych na Dolnym Śląsku. We wszystkich niemal panuje beztroska radość i robotnicy rozjeżdżają się do domów z żalem, że skończył się urlop. Wracają do swych warsztatów pracy z przekonaniem, że ich ofiarny trud jest oceniany przez państwo, że nasz demokratyczny rząd czyni ogromny wysiłek ,aby dla budowniczych Nowej Polski stworzyć jak najlepsze warunki.

* * *

Pisząc o Szklarskiej Porębie nie można pominąć milczeniem znajdującej się tam huty szklanej „Józefina" bardzo bogatej i doświadczonej staruszki, która liczy sobie już 104 lata gdyż została założona w 1842 r..

Dopiero w tych dniach została ona uruchomiona, gdyż z powodu trudności transportowych nie miała ani surowca ani węgla. Jest to jedyna w Polsce, jeśli chodzi o jakość wyrobów, huta. Wyrabiała ona wysokiej wartości kryształy inkrustowane srebrem i złotem. Pracuje tam stary artysta — Niemiec, który przedziwne rzeczy potrafi rzeźbić na szkle, jak sceny mitologiczne w stylu starych greckich rzeźb, a nawet portrety. Tego rodzaju specjalistów Polska w ogóle nie posiada i dlatego w Puszczykowie powstaje szkoła zdobnictwa szkła, która będzie wychowywać polskie kadry.

Ostatnio zainteresowali się „Józefiną", Amerykanie. Kuszą ogromnym zamówieniem podejmując się dostawiać złoto dla zdobienia. Przepiękne i wytworne, lecz skromne wyroby ze srebra — specjalność huty — nie odpowiadają ich smakowi. Wolą krzyczące złoto.

A no, rzecz gustu.

S. Bałucki

Jak odbudowano most Poniatowskiego ?
(CYFRY i FAKTY)

Dla laików most Poniatowskiego przedstawia się jako jednolita całość. Fachowcy odróżniają w nim dwie podstawowe części: wiadukt, który ciągnie się od Muzeum Narodowego do ostatniej wieży nad brzegiem Wisły i właściwy most, który łączy brzegi rzeki.

Zniszczeniu uległy i wiadukt i most.

Na wiadukcie trzeba było zbudować żelazo - betonowe przęsło długości przeszło 20 metrów, szerokości 24 metrów, wysokości 8,5 mtr., ułożyć na nim jezdnię i chodniki i naprawić 23 otwory po bombach. Wiadukt liczy około 800 mtr. długości.

Na moście trzeba było wznieść 4 żelazne przęsła. Każde przęsło składa się z 7 potężnych łuków. Każdy łuk waży 70 ton. 28 siedemdziesięcio - tonowych łuków zmontowano. Każdy oddzielnie podniesiono na wysokość kilkunastu metrów i osadzono w łożyskach filarów. Montowanie jednego łuku trwało 38 minut.

Ogólnie podniesiono most na długości 330 mtr.

Wiadukt odbudowywało S. P. B. w Warszawie. Most — Państwowe Przedsiębiorstwo „Mostostal" w Zabrzu.

Około 400 wagonów, załadowanych drzewem, żelazem, cementem dostarczyło materiałów na budowę.

Zużyto ogółem (na wiadukt i most) powyżej 3 tys. ton żelaza, 160 ton stali, 107 m. sześć. betonu, 620 ton cementu, powyżej 200 m. sześć. żwiru, około 3 tys. m. sześć. piasku, 550 m. sześć. drzewa oraz szereg innych materiałów. Paręset spawarek, pracując o prądzie do 600 amperów, wykonało 24 tysiące metrów szwów elektrycznego spawania.

Koszta ogólne wiaduktu i mostu (materiały, robocizna, wraz z kosztami budowy normalno - torowej bocznicy długości 1 klm. 200 mtr) wynoszą powyżej 230 milionów złotych.

Około 100 ludzi na wiadukcie i 600 ludzi na moście pracowało z wytężeniem na dwie zmiany, bez niedziel i świąt. Pracowało w Zielone Święta, w Boże Ciało, w Piotra i Pawła i — w ciągu niespełna roku (bo praca ulegała nieraz kilkumiesięcznym przerwom), oddało most stolicy.

Od 1920 do 1927 roku: w ciągu 7 lat odbudowywała Polska przedwrześniowa 4 przęsła tegoż mostu, zerwane przez Niemców po opuszczeniu Warszawy.

Nie sam fakt odbudowy mostu, ale odbudowa jego w warunkach straszliwego zniszczenia powojennego i to żywe jej tempo, ten stosunek 1 roku do 7 lat — jest wyrazem żywotności i dynamiki twórczych sił demokracji ludowej.

Dlatego odbudowa mostu to zapowiedź wygrania wielkiej bitwy o odbudowę naszej straszliwie zniszczonej stolicy.

Jeszcze jeden moment: na czele budowy mostu Poniatowskiego stał profesor Politechniki Warszawskiej inż. Hempel.

Już w 1944 roku podczas okupacji niemieckiej inż. Hempel pracował nad projektem odbudowy mostu. Prof. Hempel wierzył, że zwycięży Polska i że jej potrzebna będzie wiedza inteligencji polskiej.

Olbrzymi wkład pracy rąk i mózgów budowniczych mostu z inżynierem Hemplem na czele został należycie oceniony zarówno przez najwyższe władze państwowe jak i społeczeństwo.

Widomym znakiem tego były liczne odznaczenia, które otrzymał cały zespół pracowników i okrzyki na ich cześć wznoszone przez tłumy Warszawian w dniu otwarcia mostu.

Jerzy Nawrot

Katolicy Hiszpanii przeciwko Franco

Wśród przybyłych do Polski członków republikańskiego rządu Hiszpanii znajduje się **minister Sanchez Guerra, reprezentujący republikańskie sfery katolickie, zgrupowane obecnie w Prawicy Republikańsko - Liberalnej (Dereha Liberal Republikana).** Minister Guerra z zawodu jest adwokatem i dziennikarzem oraz autorem kilku dzieł na tematy społeczne. Obecnie pracuje nad książką p. t. „Moje więzienie". Min. Guerra był więziony przez Franco w latach od 1939 do 1942, a następnie po krótkim zwolnieniu znowu do 1944 r.

W ostatnim roku swego pobytu w Hiszpanii minister Guerra ukrywał się przed prześladującą go policją faszystowską, która tym razem zapowiedziała, że skończy z nim ostatecznie. Wreszcie przed trzema miesiącami udało mu się uciec do Francji.

Min. Guerra udzielił przedstawicielowi Robotniczej Agencji Prasowej informacji na temat nastrojów wśród sfer katolickich w Hiszpanii i stosunku katolików republikanów do hiszpańskiej partii komunistycznej.

Wśród sfer katolickich Hiszpanii zwiększa się coraz bardziej liczba republikanów, biorących udział w ruchu oporu. Zdają oni sobie dobrze sprawę z przemian społecznych, które przyniesie ustrój demokratyczny i pragną przyspieszyć upadek Franco. **Katolicy hiszpańscy uważają, że jest niedopuszczalne wciąganie kościoła do rozgrywek politycznych, jak to czyni obecnie Franco. Min. Guerra podkreśla „konieczność wypędzenia kupczyków z kościoła, jak to czynił Chrystus, wypędzając handlarzy ze świątyni".**

Stosunek katolików-republikanów do hiszpańskiej partii komunistycznej jest nacechowany zrozumieniem rzeczywistości obecnej chwili dziejowej. Cały świat idzie ku wielkim przemianom społecznym i tylko ślepiec może tego nie zrozumieć. **Min. Guerra uważa, że wierzący katolik może być jednocześnie szczerym zwolennikiem współpracy z komunistami.**

Rzeczywistość polityczna we Włoszech i innych krajach wykazała możliwość takiej współpracy z pożytkiem dla sprawy społecznej. Dlatego też katolicy **hiszpańscy idą obecnie ręka w rękę z partią komunistyczną w walce o wyzwolenie Hiszpanii spod ucisku faszystów. Min. Guerra jest przekonany, że i po upadku Franco współpraca ta nietylko nie straci na znaczeniu, lecz nabierze nowych istotnych wartości.** s.

WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE „CZYTELNIKA"

W niedzielę dnia 28 lipca odbędzie się **wycieczka do Sieradza i Warty.** Wyjazd ciężarówkami z dziedzińca teatru „Bagatela", Piotrkowska 94, o godz. 8.30 rano. Powrót około godz. 20-ej.

Koszt udziału zł. 220.— i zł. 170 dla członków Sp. Wyd. „Czytelnik". Zapisy łącznie z opłatą przyjmuje Księgarnia „Czytelnika" — Piotrkowska 96 — codziennie od godz. 9 do 14-ej.

ZNACZKI Z OKAZJI ŚWIĘTA MORZA

Z okazji Święta Morza, które w bieżącym roku przypada na 27 i 28 lipca, Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało specjalne datowniki okolicznościowe, którymi urzędy pocztowe Gdańsk 2 i Gdynia 1 będą w czasie od 21 do 28 lipca 1946 r. stemplować wszystkie przesyłki listowe nadane na terenie miasta Gdańska i Gdyni.

Wieści z kraju

MOST KIERBEDZIA BĘDZIE ODBUDOWANY

Natychmiast po ukończeniu ostatnich prac, związanych z odbudową Mostu Poniatowskiego, rozpoczęte zostaną przygotowania do odbudowy MOSTU KIERBEDZIA.

SETNY PAROWÓZ W GŁÓWNYCH WARSZTATACH KOLEJOWYCH W PILE

W Głównych Warsztatach Kolejowych w Pile odbyła się uroczystość oddania do ruchu setnego parowozu.

DZIENNIKARKA SZWEDZKA W WARSZAWIE

Przybyła do Warszawy dziennikarka szwedzka Birgit Malmström, naczelny redaktor organu prasowego Związku Zarządów Miejskich w Szwecji. Gość szwedzki zabawi w Polsce 10 dni.

WYROK W PROCESIE 24 CZŁONKÓW BANDY WIN

W dniu 20 lipca Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku ogłosił wyrok w procesie 24 oskarżonych o przynależność do bandy terrorystyczno-rabunkowej WIN.

Na karę śmierci zostali skazani: Rybnik Aleksander, Burdyn Leon, Piekarski Marian, Powolski Franciszek, Parafianowicz Stanisław, Konikowski Witalis i Słowikowski Józef. Na 15 lat więzienia — Michalski Jerzy. Na 13 lat więzienia — Witkowski Stanisław.

Na 12 lat więzienia — Andrusik Józef. Na 10 lat więzienia — Bruliński Władysław, Ostrowski Mieczysław, Kłoczko Piotr, Kowalewski Józef. Na 8 lat więzienia — Niedźwiecki Franciszek, Zdankiewicz Wacław, Głażewski Edward.

Na 7 lat więzienia — Stopko Stanisław. Na 6 lat więzienia — Ulanowicz Edward, Poniatowski Stanisław i Liszewski Czesław. Dziemian Ryszard, Chotyński Julian i Parafianowicz Wacław zostali uniewinnieni.

Wszyscy oskarżeni o nielegalne posiadanie broni, zostali skazani, oprócz kar zasadniczych, na konfiskatę całego mienia.

SKAZANIE NIEUCZCIWEGO URZĘDNIKA

Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na trzy lata więzienia kierownika agencji pocztowej w Świątnikach Adama Synowca, który w przeciągu roku zdefraudował w powierzonej mu placówce łączną kwotę 120 tys. złotych.

UDAREMNIONA PROWOKACJA

Na dworcu kolejowym w Tarnowskich Górach patrol Milicji Obywatelskiej zatrzymał przed paroma dniami osobnika, który usiłował porwać 2-letnią dziewczynkę. W toku śledztwa aresztowany zeznał, że planowane porwanie miało na celu wywołanie fali pogłosek o porywaniu dzieci polskich przez Żydów i sprowokowanie w ten sposób rozruchów antyżydowskich.

TRZY WYROKI ŚMIERCI NA ZBIRÓW HITLEROWSKICH

Specjalny Sąd Karny z Torunia na sesji wyjazdowej we Włocławku skazał na karę śmierci trzech volksdeutschów z powiatu włocławskiego, którzy w czasie okupacji współpracowali w Gestapo i spowodowali śmierć lub zesłanie do obozów koncentracyjnych wielu Polaków.

Michał Dyngler, goniec Arbeitsamtu w Kowalu, brał udział w wyłapywaniu Polaków, wyznaczonych na wyjazd do Rzeszy, znęcał się nad odprowadzanymi do aresztu, kopał i bił niekłaniających mu się, jako Niemcowi, Polaków.

Emma Rutter wskazała żołdakom hitlerowskim kilku Polaków, którzy rzekomo mieli być nastawieni antyniemiecko. W wyniku jej denuncjacji hitlerowcy wywieźli aresztowanych Polaków do pobliskiego lasu i tam w obecności Rutter i jej dwóch synów dokonali na Polakach okrutnego mordu.

Juliusz Szlachter brał udział w aresztowaniu Polaków, znęcał się w bestialski sposób nad aresztowanymi i bił Polaków za to, że jako członkowi SS nie kłaniali mu się z daleka. Prócz wyroku śmierci Sąd orzekł konfiskatę majątku skazanych.

Karty żywnościowe dla repatriantów

Minister Aprowizacji i Handlu wydał zarządzenie w sprawie uprawnień do kart zaopatrzenia dla repatriantów. Na mocy tego zarządzenia dotychczasowe zaopatrzenie repatriantów zostały zniesione. Wszystkim repatriantom przysługuje prawo do kart żywnościowych I kategorii na okres 1 miesiąca od daty osiedlenia się. Prawo to może być przedłużone na dalszy miesiąc, w razie udowodnionej przez urzędowego lekarza choroby repatrianta. W razie repatriowania całych rodzin karty I kat. otrzymują głowy rodzin, a pozostali członkowie rodziny — karty rodzinne I kategorii.

i dla dzieci nieślubnych

WARSZAWA (PAP). W związku z wydaną ostatnio instrukcją w sprawie uprawnień do kart zaopatrzenia, ministerstwo Aprowizacji i Handlu wyjaśnia, że instrukcją tą objęte zostały również dzieci nieślubne, uznane przez opiekunów—rodziców w sposób prawem przewidziany lub nawet nieuznane lecz faktycznie wspólnie z pracownikiem zamieszkałe i przez niego utrzymywane.

Skarby Ossolineum we Wrocławiu

Odzyskaliśmy bezcenne zbiory muzealne i Panoramę Racławicką

W dniu 22 b. m. nadeszły do Wrocławia niezwykle cenne zbiory Ossolineum, Muzeum Lwowskiego oraz Panorama Racławicka. Transport składa się z 7 opieczętowanych wagonów. Zawiadomiony o nadejściu pociągu wicewojewoda Byrchacz udał się wraz z generałem Popławskim do Prochowa, celem przejęcia transportu.

Przybyłe do Wrocławia wraz z Panoramą Racławicką zbiory biblioteki Ossolineum zapakowane są w 484 skrzyniach. Składa się na nie 150 tys. tomów, w tym 35 tysięcy starych druków polskich z 16 i 17 wieku oraz około 7 tys. rękopisów.

Oprócz zbiorów Ossolineum do Wrocławia przybył wagon muzealiów z 200 skrzyniami, zawierającymi zbiory muzeów m. inn.: Historycznego i Przemysłowego oraz obrazy i zabytki Galerii Miejskiej. Przybycie do Wrocławia skarbów kultury polskiej przyjęło tutejsze społeczeństwo z wielką radością. Będą one stanowiły wybitną pomoc naukową dla uczelni wrocławskich.

*

W dniu 23 lipca przybyła do Warszawy delegacja Ukraińskiej SRR w osobach Ministra Kultury i Sztuki Paszczina, znanego działacza kulturalnego, artysty Paszczenki oraz rektora uniwersytetu lwowskiego Bielakiewicza, powitana na lotnisku przez dyrektora protokółu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza, naczelnika Wydziału Radzieckiego MSZ Zambrowicza, przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki dra Tomkiewicza oraz sekretarza ambasady ZSRR Pieutina.

Celem przyjazdu delegacji ukraińskiej jest przekazanie polskiego mienia kulturalnego, znajdującego się jeszcze na terenie Ukrainy zachodniej.

Jak wiadomo, część zbiorów Ossolineum i Panorama Racławicka przybyły już do Polski.

Rozmowy na temat rewindykacji potrawają kilka dni. Przewodniczącym delegacji ze strony polskiej jest wiceminister Kultury i Sztuki, Leon Kruczkowski.

W pierwszym dniu pobytu w Warszawie delegacja ukraińska w towarzystwie sekretarza ambasady radzieckiej Pieutina złożyła wizytę wicem. Kruczkowskiemu.

WALCZYMY WSPÓLNIE

W ładnie przystrojonym lokalu Polskiej Partii Socjalistycznej przy ul. Andrzeja zebrała się komisja porozumiewawcza PPS i PPR. Z ramienia PPS brali udział przedstawiciele dzielnicy Śródmiejskiej Prawej i Kozin, z ramienia PPR delegaci Śródmiejskiej Prawej. W zebraniu wzięli udział: przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu PPS tow. tow. Weksler i Wróblewski.

Dzielnica Prawa Śródmiejska posiada tradycję jednolitofrontową nie od dzisiaj a PPR-owcy i PPS-owcy na tej dzielnicy współpracują ze sobą szczerze i rzetelnie.

Zdarza się oczywiście, że tu i ówdzie z winy nieodpowiedzialnych elementów następuje zadrażnienie. Ale o to nikt się nie obraża. Bo przyjęto sobie tam za regułę, że „jeśli pokłóci się PPR-owiec z PPS-owcem to to by najmniej nie oznacza, że obydwie partie powinny się ze sobą pokłócić".

Z przemówień tow. Jagielskiego i Sobczyka z PPS tow. tow. Lewandowskiego i Architekta z PPR jak również z przemówienia tow. Wekslera wynikało jasno, że żadne drobne kwestie jakby nie były dokuczliwe, nie mogą nam przesłonić zasadniczego celu — wzmacniania jedności klasy robotniczej.

W wyniku narady postanowiono zwołać na dzień 26 lipca r. b. wspólne zebranie aktywu PPR i PPS z dzielnicy Śródmiejskiej Prawej i Kozin, na którym rozpatrywane będą sprawy polityczne i organizacyjne. W szczególności postanowiono ażeby na zebraniu zastanowić się nad realizacją uchwał Wojewódzkiej narady aktywów PPR i PPS z dnia 15 lipca. Oczyszczenie fabryk z elementów warcholskich, oczyszczenie Łodzi z pasożytów, spekulantów, z szabrowników i kombinatorów, rozbudowa Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej — oto sprawy, którymi ma zająć się aktyw obydwu bratnich partii.

Prócz tego postanowiono jeszcze bardziej wzmocnić współpracę pomiędzy komitetami dzielnicowymi obydwu partii oraz pomiędzy poszczególnymi kołami.

Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku partyjnego opuszczali zebrani konferencję.



Dekoracja Krzyżami Zasługi małżonków Mucha — w Łasku, których syn padł w walce z NSZetowskimi zbrodniarzami

Sąd doraźny zamiast rehabilitacji

W najbliższych dniach przed Sądem Doraźnym stanie gestapowiec Alfons Diko.

Diko, mieszkający w Łodzi od kilkunastu lat posiadał obywatelstwo polskie, co jednak nie przeszkadzało mu pracować na rzecz Niemiec. Był on członkiem Volksverbandu — organizacji, która pod płaszczykiem akcji społecznej uprawiała szpiegostwo na rzecz Trzeciej Rzeszy.

W roku 1938 wyjechał do Niemiec, gdzie został członkiem NSDAP, w której wykazywał aktywną działalność.

W roku 1940 powrócił do Polski, jako stuprocentowy Niemiec, by „rozprawić się z Polakami".

W charakterze majstra dostał się do rzeźni miejskiej, gdzie znalazł pole do popisu, znęcając się nad Polakami.

Wszyscy bali się go jak ognia.

Wystarczyło by ktoś nie zszedł na bok gdy Diko przechodził, lub nie dość nisko skłonił się, aby gestapowiec zbił go do utraty przytomności, czym popadło: — kijem, łańcuchem lub bykowcem.

Posądzając pracowników Polaków o kradzieże mięsa — donosił do gestapo o okradaniu państwa niemieckiego.

Asystując podczas rewizji kradł co się dało.

Przeprowadzając rewizję u ob. Kołaczkowskiego — Diko zabrał wszystką żywność i biżuterię. Gdy poszkodowany zwrócił się do niego z prośbą o zwrot choć części żywności, Diko pobił go grożąc szubienicą.

Po wojnie ten stuprocentowy, gorliwy w prześladowaniu Polaków Niemiec miał czelność wnieść prośbę o rehabilitację. Rehabilitacja została unieważniona dzięki doniesieniu ob. Kołaczkowskiego, który zdemaskował gestapowca.

Targowisko przy ul. Zgierskiej

Wydział Przedsiębiorstw Miejskich — Zarządu Miejskiego w Łodzi rozpoczął wydawanie zezwoleń na uprawianie handlu na targowisku przy ul. Zgierskiej 6.

W związku z powyższym wszyscy zainteresowani winni zaopatrzyć się w wyżej wymienione zezwolenia najpóźniej do dnia 10 sierpnia 1946 roku, gdyż po tym terminie utracą prawo do uzyskanych miejsc.

Skradzioną penicyllinę sprzedali lekarzowi

Przestępczość wśród młodzieży wzrasta w zatrważający sposób. Nie ma dnia, aby kroniki policyjne nie donosiły o schwytaniu młodocianych przestępców. Wielu z nich to powracający z przymusowych robót w Niemczech, na których zdążyli się zdemoralizować.

Do tej kategorii należy Zygmunt Suwała, lat 23, strażnik szpitala miejskiego Betleem, przy ul. Podleśnej 17, który skradł 30-ci zastrzyków penicylliny.

Zastrzyki były zamknięte w gabinecie intendenta szpitala. Suwała wybił szybę, wyłamał kratę z podwójnych okien, skradł trzy serie po 10 ampułek.

Skradzioną penicyllinę dał do sprzedania bratu swemu Jerzemu i koledze Albinowi Kołodzińskiemu, którzy sprzedali ją dr. Jerzemu Kowalczykowi za 39 tysięcy.

Suwała dał bratu i koledze po sześć tysięcy, resztę zaś 27 tysięcy zatrzymał dla siebie.

Kradzież wydała się i młodociany złodziej stanie przed sądem.

Strażnicy okradali fabrykę

Wśród odbudowujących nasz przemysł znajdują się niestety i złodzieje obok uczciwych pracowników.

Podczas gdy ogół robotników pracuje ponad normę, by osiągnąć jak największą wydajność, aby społeczeństwo mogło wreszcie otrzymać upragnione przydziały tekstylne na kartki, niektórzy kradną.

Przed Sądem Okręgowym stanie trzech strażników fabrycznych od Steinerta — Józef Michalak, Stanisław Morok i Jan Postolski.

Strażnicy-złodzieje wyrzucili przez okno magazynu kilka sztuk barwnego sukniowego jedwabiu w ilości 700 metrów. Czekający na dole Stanisław Hordyniec, Jan Kun i Płachta, który zbiegł — przenieśli jedwab pod płot, gdzie załadowali w worki i wynieśli na ulicę.

Przechodzący patrol M. O. natknął się na złodziei i zatrzymał Hordyńca i Kunę niosących ciężkie worki. Płachta zaś zbiegł.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Adam Prawdzic proszony jest o zgłoszenie się do redakcji „Głosu Robotniczego", Piotrkowska 86 w godz. 10—11 przed południem.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 87)
„POWRÓT"
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„PODWODNY PATROL"
„WISŁA" (Przejazd 1)
„SAMA PRZEZ ŻYCIE"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„MOCNY CZŁOWIEK"
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„BYŁO ICH DZIEWIĘCIU"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„Dr MUREK"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„PROF WILCZUR"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
„WIELBICIELE PANNY NANCY"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„DWAJ RYWALE"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„MASKARADA"
„BAJKA" ul. Franciszkańska 31
„JEDEN Z NASZYCH SAMOLOTÓW ZAGINĄŁ"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„LISTY Z POLA BITWY"
„ROMA" (Rzgowska 34)
„DAMA Z MALAKKI"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„KWIAT MIŁOŚCI"
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„KAPRYS MILIONERKI"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„SAMA PRZEZ ŻYCIE"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„JA TU RZĄDZĘ"

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel", „Adria", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi — Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza przetarg nieograniczony, na wydzierżawienie prawa wybierania i zabierania odpadków ze śmieci z sypisk miejskich własnymi siłami na okres 12 miesięcy.

Oferty na „Wydzierżawienie prawa wybierania i zabierania odpadków z sypisk śmieci" w zalakowanej kopercie należy składać w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Łodzi, ul. Łagiewnicka Nr. 63, do dnia 31 lipca rb. do godz. 10-ej.

Oferty należy składać na całość, a nie na poszczególne zsypiska.

Szczegółowe informacje otrzymać można w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Łodzi, ul. Łagiewnicka 63, w godzinach urzędowych.

Wadium kaucyjne w wysokości 3% ceny oferowanej należy złożyć w kasie Z.O.M.-u w Łodzi, ul. Łagiewnicka 63, a kwit kaucyjny dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31-go lipca rb. o godz. 11-ej w biurze Zakładu Oczyszczania Miasta Łódź, Łagiewnicka 63.

Łódź, dnia 25 lipca 1946 roku.

. ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

KINO i SPORT w ZSRR

Celowo i umiejętnie zmontowany film sportowy może oddać wielkie usługi w dziale krzewienia kultury fizycznej w kraju. Naukowo - popularne filmy propagują wśród milionów widzów kinowych różne rodzaje sportu, metodą poglądową zapoznają młodzież z tajemnicą wyników mistrzów sportu i rekordzisów, zachęcają nowe szeregi sportowców do doskonalenia się w obranym kierunku.

Szczególnie w Związku Radzieckim przywiązuje się wielką wagę do filmów naukowo-popularnych o charakterze czysto-sportowym. Obecnie demonstruje się tam około 40 filmów, ilustrujących różne dziedziny kultury fizycznej. Wielkim powodzeniem cieszył się dźwiękowy film „Piłka nożna", którego scenariusz układali wybitni znawcy tego sportu. Na ekranie pokazane są najważniejsze elementy techniki futbolowej, sztuczki, gra głową itd.

Dalej wymienić należy film, poświęcony lekkiej atletyce, który przedstawia ogólne zasady biegu, cechy biegu krótkodystansowego, średnio- i długodystansowego, bieg sztafetowy, bieg na przełaj, bieg z przeszkodami itd.

Jednym z bardziej udanych sportowych filmów radzieckich jest obraz zatytułowany „Uczcie się pływać", który jest przeglądem wszelkich stylów pływackich.

Kluby automobilistów i motocyklistów korzystają przy szkoleniu kadr kierowców z filmów „Uczcie się prowadzić samochód" i „Jak należy prowadzić motocykl".

Poza tym w roku bieżącym nakręcono w ZSRR filmy: „Gimnastyka", „Polowanie na wilki", „Strzelaj celnie", „Skok o tyczce", „Koszykówka" i wiele innych, ilustrujących poszczególne gałęzie sportu.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Daszyńskiego 34)

Nieodwołalnie ostatni tydzień do 31 lipca włącznie, znakomity artysta JAN KURNAKOWICZ w arcywesołej komedii G. Montgomery'ego p.t. „Dzień bez kłamstwa". Początek przedstawienia codziennie o godz. 19.15, w niedzielę i święta o godz. 16.15 i 19.15.

TEATR W.P. ostatnie dni świetna sztuka B. Shaw'a UCZEŃ DIABŁA z Dobiesławem Damięckim w roli tytułowej. Doskonała reżyseria Krasnowieckiego, dekoracje i kostiumy Daszewskiego. Początek o godz. 19-ej. Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc, gdyż po rozpoczęciu widowiska nikt do końca pierwszego aktu na widownię wpuszczony nie będzie.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Ostatnie 3 dni gościnnych występów H. Skarżanki i W. Surzyńskiego w sensacyjnej sztuce p. t. „S.O.S." w 3 aktach (5 obrazach) Tadeusza Kańskiego. Reżyseria St. Milski.

Pocz. przedstaw. o godz. 19.30.

TEATR POWSZECHNY T.U.R. gości najlepszy zespół operowy w Polsce OPERĘ ŚLĄSKĄ. Dziś o godz. 19-ej STRASZNY DWÓR Moniuszki. Udział biorą: F. Arno, P. Barski, W. Calma, R. Cyganik, A. Dobosz, L. Finze, A. Hiolski, J. Lachetówna, W. Lwowicz, H. Ottoczko, E. Pawlak, O. Szamborowska, F. Denis-Sloniewska, A. Zalewski. Dyrygują kapelmistrze M. Mierzejewski i J. Sillich.

LUDWIK SOLSKI I JERZY LESZCZYŃSKI W ŁODZI

W czasie od 1-go do 8-go sierpnia r.b. wystąpi zespół krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego na scenie Teatru Powszechnego T.U.R. w komedii M. Bałuckiego GRUBE RYBY z udziałem nestora scen polskich LUDWIKA SOLSKIEGO oraz JERZEGO LESZCZYŃSKIEGO. W komedii wyreżyserowanej przez Wacława Nowakowskiego dalszą obsadę stanowią: Jadwiga Korecka, Nina Karąsińska, Wanda Niedziałkowska, Stanisław Jaworski, Wacław Nowakowski, Kazimierz Opaliński i Bolesław Sarnatowski.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

EWA BANDROWSKA - TURSKA śpiewa najpiękniejsze piosenki dnia 26 lipca 1946 r. o godz. 21.15 w sali kina „Bałtyk".

Organizuje Liga Morska. Przedsprzedaż biletów w księgarni „Książka", Piotrkowska 96 i w kasie kina „Bałtyk".

OGRÓD ZOOLOGICZNY NA ZDROWIU
(dojazd tramwajem Nr. 9)
Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku

MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE
w Łodzi, Plac Wolności 14 jest otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 11 do 1[illegible] w niedzielę i święta od 10 do 13.

MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza)

Otwarte jest dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałków od god. 11 do 17, w niedziele i święta od 10 do 13-ej.

KONKURS

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi ogłasza konkurs na stanowiska nauczycieli w Miejskim Koedukacyjnym Gimnazjum Handlowym przy ul. Lipowej 16.

Wakują stanowiska nauczycieli:

1) organizacji i techniki handlu — 24 godziny tygodniowo;
2) techniki reklamy — 16 godzin tygodniowo.
3) matematyki i arytmetyki handlowej — 26 godzin tygodniowo.

Warunki konkursu: 1) Narodowość polska; 2) przynależność państwowa polska; 3) pełne kwalifikacje nauczycielskie; 4) praktyka zawodowa przynajmniej 3 lata.

Uposażenie: według norm nauczycieli szkół państwowych z dodatkiem przysługującym pracownikom miejskim.

Podania z odpisami świadectw i życiorysem należy składać do dnia 25.8.1946 r. w Wydziale Oświaty Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 37.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w kancelarii Gimnazjum, ul. Lipowa 16, tel. 165-07.

Łódź, dnia 25 lipca 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Centrala Sprzętu Pożarniczego

Łódź, Zamenhofa 2 tel. 161-03

Dostarcza gaśnice i ładunki do gaśnic wszelkich typów, hydronetki, węże, drabiny, armatury, pasy bojowe, toporki i t.p. Przeprowadza remont i konserwację gaśnic.

Zabezpiecza obiekty przemysłowe w zakresie pożarnictwa.

„Obóz demokracji odniósł zwycięstwo"

Przemówienia tow. Tow.
GOMUŁKI WIESŁAWA
Sekretarza Generalnego KC Polskiej Partii Robotniczej
CYRANKIEWICZA JÓZEFA
Sekretarza Generalnego CKW Polskiej Partii Socjalistycznej
wygłoszone na zebraniu aktywu PPR i PPS w Warszawie, dn. 6 lipca 1946 r. o wynikach głosowania ludowego.
„K S I Ą Ż K A"
str. 32 Cena zł 3.—
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 26 lipca 1946 r.

W-wa: 6.00 pieśń „Kiedy ranne..", 6.05 Dziennik, Łódź: 6.20 progr. na dziś, Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka, Kraków: 7.00 aud. poranna, W-wa: 7.30 powt. najważn. wiad. dziennika, 7.35 muzyka, 8.20 inform. ogólnopolskie, Łódź: 8.30 Rozmaitości, 8.40 Codzienny odc. prozy: „Stara baśń" I. J. Kraszewskiego, 8.55 skrzynka poszukiwania rodzin, 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 dziennik. Łódź w progr. ogólnopolskim, 12.20 Wiad. gospodarcze: „Na nowych drogach polityki gospodarczej" pog. R. Lessela, W-wa: 12.30 koncert, 12.55 „25 minut poezji", 13.00 Na ziemiach odzyskanych, 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13,25 muzyka, Łódź: 14.00 „Brzydkie kaczątko" aud. sł. muz. wg. Andersena w radiof. J. Zarzyckiej, reż. T. Markowskiego. W-wa: 14.25 aud. dla młodzieży, 14.40 skrzynka technicz. P.R. Łódź: 14.50 Chór kozaków śpiewa (płyty), 15.05 Wiad. sport., 15.10 „Jak można uczyć się przez pocztę" pog. K. Wierzbickiej, 15.20 Improwizacje fortep. w wyk. F. Leszczyńskiej, 15.40 Wiad. z miasta i prowincji, 15.45 koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. Katowice: 16.30 aud. dla chorych w opr. ks. Rękasa, 16.55 reportaż. Bydgoszcz: 17.10 koncert rozrywk. W-wa: 17.50 „Nasze Uzdrowiska". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotn.: 1. „Hallo, krótki spacer po rozgłośni" pog. A. Wygi; 2. Na szerokim świecie pog. L. Gerson; 3. Tygodniowy przegląd robotniczy w opr. J. Ordona; 4. Płyty. W-wa: 18.30 koncert, 19.00 koncert symfoniczny, w przerwie dziennik. Łódź: 21.00 Schubert — Fantazja op. 15 (płyty). 21.20 Przegl. muzyczny w oprac. mgr. M. Drobnera p.t. „Opera Śląska w Łodzi", 21.30 koncert życzeń. W-wa: 21.50 pog. sport. Bydgoszcz: 22.00 konc. rozrywk. Łódź: 22.30 skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 dziennik, 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 progr. na jutro, zakończ. aud. i hymn do 23.35.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Miejskiego „Kanalizacja i Wodociągi m. Łodzi" przyjmie natychmiast do pracy kilkudziesięciu robotników: kopaczy, sztajfiarzy lub strycharzy. Roboty prowadzone są systemem premiowo-akordowym, wobec czego istnieją warunki bardzo dobrych zarobków.

Osobiste zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Dyrekcji ul. Wierzbowa 52, codziennie, w godzinach urzędowych od 8-ej do 15-ej, a w sobotę od godziny 8-ej do 13.30.

Łódź, dnia 25 lipca 1946 roku.

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Miejskiego „Kanalizacja i Wodociągi m. Łodzi".

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr. med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby weneryczne i skórne, Piotrkowska 109, m. 6.

Dr LUTOWIECKI Jerzy choroby skórne — weneryczne, Piotrkowska 149/8. Przyjmuje 9—11, 3 — 6.

Lokale

POSZUKUJE się lokalu na magazyn żywnościowy. Może być piwnica lub parter. Minimalna powierzchnia 150 m. kw. Dzwonić 172-70.

POSZUKUJĘ pokoju z niekrępującym wejściem. Gdańska 14 m. 35.

Kupno i sprzedaż

JAJA, masło, miód kupujemy — Łódź, Gdańska 184.

SPRZEDAŻ-kupno używanych mebli po cenach przystępnych, Łódź, Sienkiewicza 3/5. B-cia Ancerowicz.

Zaofiarowanie pracy

RUTYNOWANA maszynistka i stenotypistka potrzebne od zaraz. Zgłoszenia: Spółdzielnia Wydawnicza „Ingos" 6 Sierpnia 7. 12 — 13 codziennie.

POTRZEBNI tkacze na krosna angielsk. i snowacze na maszyny konusowe. Prządki na przędzalnię cienkoprzędną baweł. czterocylindrową. Zgłaszać się Łódź, ul. Wodna 23 w godz. od 8—10.

POSZUKUJEMY wykwalifikowane ketlarki zgłaszać się f-ma N. Eitingon i S-ka. Fabryka trykotaży, Łódź, Sienkiewicza L. 82/84.

RUTYNOWANA stenotypistka - maszynistka zostanie przyjęta do poważnego przedsiębiorstwa w Łodzi. Podanie z życiorysem składać pod „Rutynowana" do Redakcji dziennika.

POSZUKUJE się młodej, energicznej pomocnicy domowej na stałe. Warunki pierwszorzędne. Zgłoszenia — Południowa 44 f-ma „Sortszmat" godz. 9—10.

PODMAJSTRZY lub starszy szlifierz na zgrzeblarnię bawełnianą poszukiwany. Karolewska Manufaktura, Łódź, Kątna 39/41 — Wydział Personalny.

MASZYNISTKA — wykończarka natychmiast potrzebna. „Społem" — Wytwórnia Odzieży, Łódź, ul. Żeromskiego 98.

Różne

RADIO-APARATY — naprawa, strojenie, dorabianie fal krótkich, budowa, szybko, tanio, fachowo. „Precisious-Radio", Sienkiewicza 2.

MEBLE sypialnie, stołowy, sztuki pojedyncze gotowe i na zamówienia, oraz meble biurowe poleca Izdebski, Piotrkowska 31, m. 2, I piętro front.

NIKLOWANIE wszelkich przedmiotów szybko i solidnie wykonuje Lipowa 54, tel. 155-04.

Nauka

PRZYJMUJĘ lekcje łaciny, niemieckiego i matematyki, tel. 104-56. Prosić pannę Stenię.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIA się zagubione dokumenty: legitymację służbową, oraz legitymację tramwajową (na m-ce nieparzyste) Syska Ryszard, Okrzei Nr. 15.

ZAGINĄŁ piesek czarny z długim włosem, białym krawatem i obciętym ogonkiem. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Malinowa 21 m. 4 (Zubard).

ZGUBIONO palcówkę, metrykę urodzenia i papiery rejentalne Szewczyk Zofii, oraz kartę odzieżową Szewczyka Stefana, Armii Czerwonej 107. Uprasza się o zwrot dokumentów.

SKRADZIONO kartę repatriacyjną Smietany Rozalii. Al. Kościuszki 77 m. 1. Uprasza się o zwrot dokumentu i fotografii.

ZGUBIONO kartę repatriacyjną, świadectwo z ukończenia szkoły powszechnej i 2 kartki żywnościowe I kategorii na lipiec Babreckiego Tadeusza, Wilcza 8 m. 13. Uprasza się o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem.

UNIEWAŻNIA się zagubioną legit. szkolną Izydorczyk Danuty, Łowicka 14 m. 2.

ZAGINĄŁ pies angielski owczarek, brązowy, strzyżony do łba, ogon podcięty. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Kazimierz Dresler — Stare Rokicie, Szopena 10

ZGUBIONO książeczkę wojskową z R.K.U.—Lublin, Kartofla Jakuba, Lublin, Zamojska 39 m. 12.

ZGUBIONO legit. tramwajową m-ce parzyste Tasarczyk Anny, Prosta 10a (Marysin III-ci).

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, zaświadczenie szczepienia przeciw durowego i legit. P.W., Bartosika Mariana.

ZGUBIONO legit. tramwajową m-ce parzyste Górniak Wandy, Zgierska 78 m. 16.

UNIEWAŻNIA się zgubioną kartę rejestracyjną handlową Grubskiej Heleny, Solec 18 (Polesie).

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, dowód osobisty, książeczkę wojskową przedwojenną, legit. tramwajową na m-ce nieparzyste i legit. Zw. Zaw. Dębowskiego Tomasza, Bałucki Rynek 3 m. 7.

ZGUBIONO legit. rowerową Wojtasa Wacława, Wieś Zawodzie, gm. Czarnocin, pow. łódzki.

Ze sportu

1500 zawodników na starcie w Łodzi

Po ogórkowym sezonie, jaki obecnie przechodzi sport łódzki ze względu na urlopy bokserów i piłkarzy, w połowie sierpnia czeka „Polski „Manchester" wielka na skalę międzynarodową impreza. Imprezą tą będą 2-gie Ogólnopolskie Zawody Sportowe Kolejarzy.

Olimpiada kolejarzy odbędzie się w dniach 15 — 18 sierpnia. Przygotowania do tych wielkich igrzysk sportowych są już na ukończeniu. Bliższych informacji w tej sprawie zasięgamy u referenta wychowania fizycznego dyrekcji kolei państwowych w Łodzi ob. Mieczysława Kawałka.

— Do Komitetu Honorowego Zawodów, które odbędą się pod protektoratem ministra komunikacji ob. Rabanowskiego, weszli: wiceminister Olewiński, Prezes Zarządu Głównego ZZK minister Kurytowicz, dyrektor Kolei Państwowych w Łodzi Bouchet, prezes Zarządu Okręgu ZZK Łódź Mazurkiewicz, oraz zaproszeni zostali: prezydent m. Łodzi ob. Mijal, woj. Dąb-Kocioł wicewojewoda Szudziński, generał Zarako Zarakowski, pułkownik Loga-Sowiński, płk. dyplomowany Domarecki, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu W. F. i P. W. Nonas oraz przewodniczący Związków Zawodowych Burski. Komitet organizacyjny składa się z 50 osób — mówi ob. Kawałek.

2-gie Ogólnopolskie Zawody Sportowe Kolejarzy odbędą się w 6 konkurencjach — dodaje nasz rozmówca, a mianowicie w piłce nożnej, lekkoatletyce, boksie, grach sportowych, kolarstwie, oraz szermierce.

— W piłce nożnej brać będą udział reprezentacje kolejowe 10 okręgów. Zapowiedzieli również swój przyjazd kolejarze z Bratyslawii, kolejowa drużyna piłkarska szwedzka, oraz węgierska. Turniej piłkarski odbywać się będzie na 5 boiskach, a mianowicie na boisku ŁKS-u, k. p. Zjednoczone, Wimy, Zgierza (Boruty), oraz Krusche-Endera w Pabianicach.

— Obok piłki nożnej bardzo ciekawie zapowiada się również turniej gier sportowych — mówi nasz rozmówca. W turnieju tym weźmie udział również 10 reprezentacji okręgowych z „wielką piątką" poznańską na czele, oraz krakowską Olszą. Poza drużynami krajowymi w turnieju również wezmą udział kolejarze z Bratyslawii i Śleskiej Morawy (mistrz Moraw).

Program przewiduje siatkówkę i koszykówkę kobiecą, oraz siatkówkę i koszykówkę męską.

Kolejarze nie zapomnieli również o królowej sportu — lekkoatletyce. Zawody lekkoatletyczne będą posiadały również obsadę zagraniczną. Startować tutaj będą Czesi, oraz Szwedzi i Węgrzy.

— Boks — mówi dalej ob. Kawałek— reprezentować będą Tarnowskie Góry, reprezentacje okręgów poznańskiego i warszawskiego oraz drużyna czeska A. S. O. z Ołomuńca.

W programie igrzysk uwzględniono również kolarstwo i to zarówno szosowe jak i torowe. Specjalnie ciekawie zapowiada się wyścig na 100 km. na trasie prawdopodobnie, na której odbył się wyścig o mistrzostwo województwa, a mianowice Łódź — Sieradz — Łódź.

Na starcie tego wyścigu ujrzymy stawkę takich kolarzy jak Kluj (szosowy mistrz Polski na rok 1946), Wójcik, Wrzesiński (Warszawa), oraz czołowych kolejarzy łódzkich z Pietraszewskim Lucjanem na czele. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w wyścigu tym startować będą również Czesi, to chyba nie potrzebujemy dodawać, że będzie to najciekawszy bodaj wyścig w tym sezonie.

Wyścigi torowe odbędą się na Stadionie Domu Żołnierza Polskiego. Na program ich złożą się dwa biegi: australijski i na 25 km.

Przechodzimy teraz do ostatniego punktu programu szermierki. Ta konkurencja przewiduje dwa rodzaje broni: szpadę, oraz szablę. Startować w niej będą obok klubu K. S. Rigiel (Praga) oraz ZZK (Łódź), Szwedzi.

— Przygotowujemy się na przyjęcie — kończy nasz rozmówca — 1500 zawodników z całej Polski.

— Za stadionem ŁKS powstaje miasteczko namiotów w których kwaterować będą zawodnicy nasi. Gości zagranicznych umieścimy w hotelach Grand, Savoy, oraz w hotelu Związków Zawodowych, zawodniczki natomiast w Domu Przyjaciół Żołnierza.

BEK TRIUMFUJE

ale mecz i puchar C. Z. P. W. wygrywa Warszawa

Łódź wciąż nie ma toru. Tor w Helenowie jakkolwiek mógłby służyć naszym kolarzom od biedy wciąż się remontuje. Otwarcie jego odkłada się z miesiąca na miesiąc. Kolarze stracili jednak cierpliwość i postanowili otworzyć sezon torowy na... bieżni lekkoatletycznej stadionu Domu Żołnierza Polskiego.

Pomimo powszedniego dnia, na trybunie dawnego stadionu WKS-u zebrało się około 4.000 widzów, aby po raz pierwszy w tym sezonie oglądać zawody kolarskie w Łodzi.

Kulminacyjnym punktem programu był wyścig Omnium o nagrodę Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, w którym startowali kolarze warszawscy. Omnium składało się z biegu krótkodystansowego na 1000 m oraz wyścigu długodystansowego na 25 km. z finiszami premiowymi.

Wyścig krótkodystansowy składał się z licznych przedbiegów, półfinałów i finału I i II o cztery pierwsze miejsca.

Przedbieg I wygrał Bober (Warszawa) przed Napierałą (Warszawa).

Przedbieg II wygrał Bek (Łódź) przed Kudertem (Warszawa).

Przedbieg III wygrał Kapiak (Warszawa) przed Leśkiewiczem (Łódź) 18 s.

Przedbieg IV zakończył się porażką Popończyka (Warszawa) z Pietraszewskim (Łódź). Pietraszewski minął Popończyka na ostatnich metrach 18,4. Na ostatnim wirażu prowadził jeszcze warszawianin.

W wyścigu motocyklistów o nagrodę Zwięzku Motocyklowego na dystansie 10 okrążeń toru startowało 3 motocyklistów. Poprowadził Kwapiszewski (Tramwajarz), który ze startu wyruszył ostatni. Kwapiszewski prowadził cały czas, na ostatnim okrążeniu Pietraszewski Marian chciał wyminąć Kwapiszewskiego na wirażu, w chwili mijania Pietraszewski zaczepił o bandę i otarł się stopą o druty kolczaste zabezpieczające wiraż, odnosząc kontuzję.

Wyścig wygrał Kwapiszewski (Tramwajarz) przed krakowiakiem (Tramwajarz) w czasie 6 m. 27 s.

W półfinale I wygrał Bober (Warszawa) 18 s. przed Popończykiem (Warszawa), Napierałą (Warszawa) i Pietraszewskim (Łódź). Warszawiacy zamknęli Pietraszewskiego i nie pozwolili mu wyjść na czoło.

W półfinale II startowali Bek (Łódź), Kapiak (Warszawa), Kudert (Warszawa) i Leśkiewicz 2 (Łódź). Na ostatnim okrążeniu Bek wysunął się na czoło. Na ostatnim wirażu Bekowi ześlizgnęła się maszyna w chwili, gdy ten oglądał się poza siebie za Leśkiewiczem. Bek starł sobie skórę na nodze i musiał zrezygnować z wyścigu. Pod jego nieobecność półfinał wygrał Kapiak (Warszawa) 18.2 przed Leśkiewiczem (Łódź) i Kudertem (Warszawa).

Handicur na 2 okrążenia toru wygrał Forysiński 1:26,4 przed Rogowskim i Bańskim (Warszawa).

W finale I startowali zawodnicy, którzy w przedbiegach zajęli pierwsze miejsca. Wyścig wygrał Kapiak (Warszawa) w 18 s. przed Bobkiem (Warszawa), Leśkiewiczem 2 (Łódź) i Popończykiem (Warszawa).

Finał odbył się. Tymczasem komisji sędziowskiej zrobiło się żal Beka i postanowili powtórzyć półfinał, w którym uległ wypadkowi Bek.

W półfinale zwyciężył obandażowany Bek 17,4 przed Kudertem (Warszawa) i Leśkiewiczem (Łódź).

Teraz zacna komisja sędziowska nie wiedziała jak wybrnąć z impasu. Finał odbył się przed półfinałem. Logicznie trzeba by powtórzyć finał. Ale Kapiak nie chciał po raz drugi startować lecz w końcu ustąpił i stanął po raz drugi na starcie finału i wygrał pewnie prowadząc od startu do mety przed Kapiakiem (Warszawa) i Popończykiem (Warszawa). Czas Beka 17.2 sek.

W finale drugim, po pierwszej wysypce, której ulegli Kudert (Warszawa) i Leśkiewicz (Łódź), zwyciężył w powtórzonym biegu Pietraszewski (Łódź) 17,4 przed Leśkiewiczem (Łódź), Napierałą (Warszawa) i Kudertem (Warszawa).

Najwięcej emocji dostarczył publiczności wyścig na 27 okrążeń toru 12,5 km. z finiszami premiowymi.

Wyścig prowadził Bek z Napierałą. Po pierwszym finiszu, który wygrał Bek, wysunęli się do przodu Kapiak i Pietraszewski. Drugi finisz premiowy staje się łupem znów Beka, trzeci i czwarty tak samo.

Wyścig wygrał ostatecznie Bek w 20 m. 26 sek. zdobywając 9 pkt.; 2) Kapiak J. (Warszawa) 7 pkt.; 3) Napierała (Warszawa) 6 pkt.; 4) Lipiński (Warszawa); 5) Kudert (Warszawa).

W ogólnej punktacji w wyścigu Omnium zwyciężyła Warszawa 43 pkt. przed Łodzią 28 pkt. zdobywając/tym samym nagrodę C.Z.P.W. w postaci wspaniałego pucharu kryształowego.

KUPCZAK I BEK POJADĄ DO ZURYCHU

Onegdaj Polski Związek Kolarski zgłosił telegraficznie do mistrzostw świata w Zurychu następujących zawodników: Kluja (Poznań), Rzeźnickiego (Warszawa), Gabrycha (Kraków) i Wójcika (Warszawa) do wyścigu szosowego, oraz Kupczaka (Kraków) i Beka (Łódź) do wyścigu sprinterów.

Korzystajcie z obozów P. U. W. F.

Rozkazem Organizacyjnym Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Nr. 1842 z dnia 26 czerwca b. r. zorganizowany został w Sierakowie, woj. Poznańskie obóz o charakterze sportowo-wyszkoleniowym dla lekkoatletów, pływaków i piłkarzy ręcznych. Celem obozu jest a) podniesienie sprawności i wyników uczestników obozu, b) przygotowanie uczestników do pomocniczej pracy instruktorskiej w danej dziedzinie sportu, c) zaznajomienie uczestników z pracami organizacyjnymi w klubach i związkach, oraz zagadnieniami społecznymi.

Warunki przyjecia dla kandydatów: Wiek od 18 do 23 lat. Mogą być surowi technicznie, ale winni mieć warunki fizyczne i odpowiednią budowę, wymaganą dla danego sportu. Winni się odznaczać zamiłowaniem do pracy instruktorsko-organizacyjnej.

Z uwagi na niedość liczne obesłanie wyżej wymienionego obozu przez kandydatów Związków Sportowych, na drugi turnus od dnia 1 sierpnia do 28 sierpnia b. r. mogą być dodatkowo przyjęci kandydaci z pośród młodzieży szkolnej, członków organizacyj młodzieżowych i klubów sportowych w ilości: 10 pływaków 10 lekkoatletyków i 10 piłkarzy ręcznych.

Kandydaci winni zgłosić się osobiście, wraz z odpowiednim podaniem popartym przez swoje władze zwierzchnie i życiorysem własnorecznie napisanym, do końca lipca br. w sekretariacie Wojewódzkiego Urzędu WF i PW. przy ul. Curie Skłodowskiej Nr. 28. Zakwalifikowani na obóz jadą koleją do Sierakowa na własny koszt, a w drodze powrotnej otrzymują zniżkę 66 procent. Utrzymanie w obozie bezpłatne.

Uczestnicy zabierają ze sobą: menażkę, łyżkę, przybory toaletowe, strój sportowy, po jednym kocu i prześcieradle.

Ponadto przy zachowaniu warunków przyjęta może być pewna ilość kandydatów w wieku od lat 16 do 23 na obóz szkolenia przodowników wychowania fizycznego dla organizacji młodzieżowych w Międzyrzeczu, woj. Poznańskie, 3 i pół km od stacji kolejowej Nietoperek.

KRONIKA ŁODZKA

ZMIANA TRASY LINII NR. 16.

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości, że w związku z trwającymi robotami przy przebudowie jezdni na odcinku ul. Marszałka Stalina, t.j. od ul. Kilińskiego do Placu Zwycięstwa — od dziś t.j. dnia 26 lipca rb. tramwaje Nr. 16 kursować będą od Placu Wolności ulicami Piotrkowską, Marszałka Stalina, Kilińskiego, Napiórkowskiego przez Plac Leonarda do Koła Obwodowej i z powrotem.

NAJPIĘKNIEJSZY CYRK W ŁODZI

W niedzielę dn .28 bm. otwiera się w Łodzi przy ul. Kościuszki 5 nowy, najpiękniejszy cyrk w Polsce.

Wielki ten gmach, o 1400 miejscach, zbudowany całkowicie na nowo z krajowych materiałów oddaje się do użytku publiczności ze wspaniałym programem cyrkowym, gromadzącym najlepsze siły artystyczne w tym zakresie.

Program uwzględnia numery akrobatyczne, tresurę lwów i niedźwiedzi, i humor utrzymany zawsze w dobrym tonie.

Początek o godz. 19.30 codziennie, w niedzielę i święta po dwa przedstawienia o godz. 16.00 i 19.30.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI

Czyński — Rokicińska 53
Bartoszewski — Piotrkowska 95
Rowińska Koprowska — Pl. Wolności 2
Stanielewicz — Pomorska 91
Siniecka — Rzgowska 51
Dancerowa — Zgierska 63

Ujęcie włamywacza

W dniu wczorajszym banda rabusiów dokonała włamania do sklepu manufaktury przy ul. Piotrkowskiej 136. Korzystając z pory obiadowej włamywacze wtargnęli do sklepu St. Mikulskiego, skąd wynieśli pewną ilość towaru oraz 50 tys. zł. w gotówce.

Właściciel sklepu, który nadszedł pod koniec tej operacji, rzucił się w pościg za złodziejami. Przy pomocy milicjantów udało się jednego z włamywaczy ująć w chwili, gdy wskakiwał do tramwaju. Milicja jest już na tropie pozostałych członków szajki, która w biały dzień dokonała tak zuchwałego włamania.

WYPOŻYCZALNIA SZTUK TEATRALNYCH W C.R.D.K.

Centralny Robotniczy Dom Kultury — T.U.R. w Łodzi, ul. Piotrkowska 243 podaje do wiadomości, że czynna jest codziennie wypożyczalnia sztuk teatralnych i różnych utworów do inscenizacji.

C.R.D.K.—T.U.R. skupuje również wszelkiego rodzaju sztuki teatralne dla teatrów amatorskich.

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekscie — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D 08446

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

WARUNKI PRENUMERATY: Prenumerata miejscowa indywidualna zł. 40.— miesięcznie. Prenumerata miejscowa zbiorowa (ponad 20 egz.) zł. 30.— Prenumerata zamiejscowa indywidualna zł. 45.— miesięcznie || Prenumerata zbiorowa (ponad 10 egz.) zł. 40.— miesięcznie.